DZIŚ TYGODNIOWY DODATEK POWIEŚCIOWY P. T. „PÓŁNOC POD LONDYNEM".

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

ROK XXI. SOSNOWIEC, PIĄTEK 7 MARCA 1930 ROKU. Nr. 55.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO.I Warszawa—61.553.| Cena egzem. 15 groszy.

SŁOWA CZCI DLA PREZ. T. MASARYKA

WCZORAJSZE POSIEDZENIE SEJMU.

WARSZAWA, 6-3. (Tel. wł.) Na wstępie dzisiejszego posiedzenia Sejmu marszałek zawiadomił Izbę o unieważnieniu przez Sąd Najwyższy mandatów poselskich posłów Brzezińskiego, Czyszewskiego, Lewandowskiego, Michałkiewicza, Saengera i z listy państwowej pos. Szczypiorskiego.

Następnie marszałek wygłosił następujące przemówienie, którego Izba wysłuchała, stojąc:

Wysoka Izbo! Zaprzyjaźniona z nami sąsiednia Czechosłowacja obchodzić będzie jutro uroczyście 80-letnią rocznicę urodzin swego prezydenta Tomasza Masaryka. Urodzony wśród najuboższej warstwy swego narodu, porwadzi Masaryk życie pełne pracy i walki. Jest dziennikarzem, profesorem uniwersytetu, posłem i uczonym-pisarzem. Jest prawdziwym olbrzymem pracy duchowej, która go dawno już postawiła w rzędzie najwybitniejszych ludzi naszej epoki. Miłość głęboka swego narodu, wielka wiedza ścisła, umiejąca cenić skarby, zawarte w kulturze innych narodów, zrozumienie nowoczesnych procesów i walk socjalnych, ofiarna służba całego życia dla ideałów ludzkości — uczyniły Tomasza Masaryka wodzem swego walczącego o niepodległość państwową narodu. Po wojnie światowej losy życzliwe powołały Tomasza Masaryka na prezydenta republiki czechosłowackiej. Od dnia stworzenia państwa zlewają się dzieje jego z dziejami prezydentury Masaryka. Jutro cała Czechosłowacja będzie mu składała zasłużone hołdy. Upraszam Wysoką Izbę o upoważnienie do przesłania imieniem Sejmu Rzplitej panu Prezydentowi Masarykowi wyrazów sympatji i czci, którą wobec niego odczuwamy.

Izba przyjęła przemówienie marszałka hucznemi oklaskami.

W loży dyplomatycznej obecni byli członkowie poselstwa czechosłowackiego z posłem Girsą na czele.

Pracowity Sejm.

Zkolei marszałek zawiadomił Izbę o wpłynięciu szeregu przedłożeń rządowych o charakterze nagłym. Rząd prosi, aby je jaknajszybciej załatwić. Marszałek podkreśla, że nie ma nic przeciwko temu i sądzi, że da wyraz przekonaniu całej Izby, że, jeśli chodzi o prace parlamentu polskiego, to pod tym względem jest on, zwłaszcza w tej sesji rekordowym w Europie.

Uzupełniono więc porządek dzienny pierwszemi czytaniami przedłożeń rządowych, a m. in. ustawą o zmianach w budżecie na r. *1929-30*, nowelą do rozporządzenia Prezydenta o godłach i barwach państwowych, ustawą o państwowym funduszu drogowym, o kredycie na rok budżetowy od 1 kwietnia 1929 r. do 31 marca 1930 r., ustawą o upoważnieniu przedsiębiorstwa „Poczta, Telegraf i Telefon" do zaciągnięcia pożyczek inwestycyjnych.

Ustawy te w pierwszem czytaniu odesłano do komisji wraz z szeregiem ustaw, znajdujących się na porządku dziennym.

Uzupełniono pozatem porządek dzienny wnioskiem PPS fr. rew. w sprawie zajść w Pińsku.

Pragmatyka nauczycielska.

Zkolei przystąpiono do trzeciego czytania noweli do pragmatyki nauczycielskiej. Przemawiali sprawozdawca poseł Kornecki, który omówił poprawki, oraz poseł Stypiński (kl. Nar.), uzasadniający te poprawki, m. in. jedną z nich, dotyczący składu komisji opinjodawczej w radzie szkolnej. W głosowaniu przyjęto poprawkę posła Stypińskiego, ażeby w ust. 5 art. 1 zamiast słów: „w szkołach powszechnych" wprowadzone było: „w szkołach, podległych władzom szkolnym pierwszej instancji". Przyjęto też poprawkę tegoż posła w sprawie składu komisji opinjodawczej. W dalszym ciągu przyjęto poprawkę posła Z. Nowickiego, aby dodać „na żądanie zainteresowanych nauczycieli minister wydaje mu pisemne uzasadnienie powodów przeniesienia".

Przyjęto dalej poprawkę pos. Stypińskiego do art. 2 o uwzględnienie analogicznych rad szkolnych powiatowych zgodnie z przyjętą w drugiem czytaniu poprawką posła Smulikowskiego, dotyczącą nauczycieli szkół powszechnych.

Całą ustawę przyjęto w trzeciem czytaniu wraz z rezolucją komisyjną o wezwanie Rządu, ażeby jaknajrychlej zorganizował rady szkolne okręgowe tam, gdzie ich jeszcze niema, oraz rezolucją posła Wołykanowicza z wezwaniem do Rządu, aby wszystkim nauczycielom, przeniesionym na mocy art. 58 pragmatyki, dał możność powrotu na pierwotne posady, albo na żądanie nauczycieli udowodnił winę, która spowodowała przeniesienie.

Rezolucję posła Hellera w sprawie szkolnictwa żydowskiego odrzucono.

Następnie bez dyskusji odesłano do komisji konstytucyjnej wniosek Piasta, Ch. D. i NPR. w sprawie rewizji Konstytucji.

Układ waloryzacyjny.

Zkolei poseł Diamand zreferował projekt ustawy o ratyfikacji polsko-niemieckiego układu waloryzacyjnego, podpisanego w lipcu *1928* r. Układ ten ma na celu waloryzację wzajemnych pretensyj, wynikających z prawa publicznego i prywatnego. Mówca podkreśla, że układ, jako całość, należy zakwalifikować jako korzystny. Stanowi on krok naprzód na drodze normalizacji stosunków sąsiedzkich z Niemcami. Mówca wyraża uznanie delegacji polskiej za pracę, a specjalnie jej prezesowi p. Prądzyńskiemu.

Projekt ustawy przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następnie poseł Pragier zreferował projekt ustawy o ratyfikacji protokółu dodatkowego do konwencji handlowej z Czechosłowacją. Chodzi o zmianę stawek celnych na sztuczny jedwab. Projekt ustawy przyjęto w obu czytaniach.

Sprawy budżetowe.

Poseł Kornecki imieniem komisji budżetowej zdawał sprawozdanie z projektu ustawy o uzupełnieniu prowizorjum budżetowego na czas od *1* stycznia do 31 marca 1930 r. Projekt ustawy przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu wraz z rezolucją treści następującej:

— Sejm, zatwierdzając wydatki, objęte niniejszą ustawą, równocześnie zaznacza, że wydatki, wymienione a) w art. 1 p. 5 Ministerstwo reform rolnych, na sumę 12.152.754, b) w art. 2 p. *1* Zdrojowska państwowe, *1.552.209*, p. 2 Państwowe Zakłady naftowe 455.326, p. 4. Państwowa Fabryka związków azotowych 1.555.752 nie mające ani charakteru nieuchronnej konieczności państwowej, ani nie wynikające ze zobowiązań prawnych państwa, poprzednio zaciągniętych, powinny były być przedłożone do uchwalenia przed ich dokonaniem, zwłaszcza, że do 25 marca 1927 roku trwała zwyczajna sesja sejmowa, a w czasie od 20 czerwca do 20 października sesja nadzwyczajna.

Poseł Jankowski referował następnie zamknięcie rachunkowe za rok 1925 wraz z uwagami N. I. K. o wykonaniu tego budżetu.

Z dalszych spraw najważniejszą byłasprawa zmiany ustawy o ochronie lokatorów. Chodziło mianowicie o to, aby zabroniono eksmisji z mieszkań jednoizbowych w czasie zimy.

Następnie postanowiono wydać sądom posła Chama, który wygłaszał przemówienia podburzające i antypaństwowe.

Następne posiedzenie w sobotę.

RZĄD, A KONSTYTUCJA.

Przegrana BB. w komisji konstytucyjnej.

WARSZAWA, 6-3. (Tel. wł.) Dziś wieczorem na posiedzeniu komisji konstytucyjnej naczelnik wydziału prezydjalnego w Radzie ministrów p. Piętak w imieniu premjera złożył deklarację, w której oświadczył, że Rząd śledzi z pełnem zainteresowaniem narady komisji konstytucyjnej, w obecnym jednak stanie prac nie może zająć stanowiska wobec nieokreślonego wyniku tych prac.

Rząd w dziedzinie reformy Konstytucji kieruje się następującemi wskazaniami: 1) uczynić z Prezydenta Rzeczypospolitej czynnik nadrzędny w państwie, a to za pomocą odpowiedniego wyboru: 2) należy odpowiednio oddzielić zakres władzy ustawodawczej i wykonawczej; 3) zapewnić Prezydentowi prawo veta ustawodawczego; 4) rozszerzenie uprawnień ustawodawczych Prezydenta; 5) odpowiednie ustalenie zakresu władzy Rządu i zapewnienie ciągłości jego pracy; 6) ściśle określenie odpowiedzialności poselskiej.

Następnie komisja przystąpiła do przegłosowania przedyskutowanych tez.

Najważniejszą była formuła BB. że Prezydent jest najwyższym przedstawicielem władzy. Formuła ta upadła 15 głosami *przeciw 14*.

Bardzo charakterystycznie wypadło głosowanie w sprawie plebiscytu przy wyborze Prezydenta. Za tą formułą opowiedziało się tylko *10* gł. BB. Koncepcja elektorów uzyskała tylko 11 gł.

Wogóle wszystkie koncepcje konstytucyjne BB. przepadły.

Jedyna formuła, która się utrzymała, to sprawa przysięgi Prezydenta, który ją będzie składał w kościele katolickim.

Kwestję tę odesłano do podkomisji, celem jej sformułowania.

Następnie komisja omawiała zagadnienie Sejmu i Senatu.

OBRADY SENATU

nad budżetem państwa.

WARSZAWA, 6.3 (Tel. wł.). Dziś wieczorem odbyło się posiedzenie Senatu, na którem omawiano budżet państwa.

Referował budżet senator Szarski. Po nim przemawiał sen. Roman (BB), który zapatrywał się na sytuację bardzo optymistycznie. Następnie sen. Głąbiński poddał budżet surowej krytyce.

Sen. Orbaczewski w imieniu ukraińców zapowiedział odrzucenie budżetu, a sen. Mutz z Wyzwolenia, który ostatniemi czasy bawił w Paryżu, oświadczył, że sytuacja nasza ogromnie się na terenie międzynarodowym pogorszyła.

Już w przyszłym tygodniu

zawarty będzie traktat polsko-niemiecki.

WARSZAWA, 6.3 (Tel. wł.). Poseł niemiecki Rauscher wyjechał dziś z Warszawy do Berlina.

Lada dzień, bo już 11. lub 12 bm. podpisany będzie traktat handlowy polsko - niemiecki. Traktat jest już parafowany.

Zawiera on klauzulę największego uprzywilejowania, ustalenie prawa osiedla.

Traktat ustala kontyngent węgla w wysokości 320 tys. tonn kontyngent niemiecki na 200 tys. w roku bieżącym, 275 tys. w r. 1931 i na 350 tys. w r. 1932. Wreszcie daje koncesje trzem niemieckim linjom okrętowym.

Kontyngent wwozowy niemiecki do Polski przewiduje: samochody, tekstylja, szkło, oraz konfekcję.

Votum nieufności

DLA P. POLAKIEWICZA.

WARSZAWA, 6.3 (Pat). Sejmowa komisja administracyjna pod przewodnictwem wiceprezesa komisji posła Dębskiego uchwaliła na dzisiejszem posiedzeniu wniosek posła Pragiera (PPS) o wyrażenie votum nieufności dla przewodniczącego komisji posła Polakiewicza (BB). 14 głosami przeciw 10. Posłowie kl. Narodowego wstrzymali się od głosowania. Zkolei na wniosek BB odroczono dalsze punkty porządku dziennego do następnego posiedzenia.

PRZEGLĄD PRASY.

Rząd, a rewizja konstytucji

Prasa omawia podniesione na onegdajszem posiedzeniu sejmowej komisji konstytucyjnej głosy, domagające się, aby rząd ujawnił wreszcie swoje stanowisko w sprawie rewizji konstytucji. Wbrew stanowisku członków klubu BB., którzy wraz z przewodniczącym komisji pos. Makowskim dowodzili, że komisja nie ma formalnego prawa do wystąpienia z takiem żądaniem, prorządowy „Czas" pisze:

Rozumiemy dobrze trudność położenia rządu, wynikającą ze specjalnego reżimu, któremu podlegamy. Byłoby jednak — jak sądzimy — wskazane, aby rząd, nie wdając się w szczegóły, w formie ogólnikowej stwierdził, że reforma konstytucji jest przedmiotem jego troski i jego badań.

Co więcej:

Tylko rząd jako czynnik nadpartyjny i reprezentujący wyłącznie interes państwa, mógłby skutecznie i realnie kierować pracami nad zmianą konstytucji; dopóki to nie nastąpi — perspektywa urzeczywistnienia tej nieodzownej naprawy ustroju jest mglista i raczej beznadziejna.

Tak więc prorządowy „Czas" ma na tę sprawę odmienny pogląd, niż posłowie Makowski, Piłsudski i Kościałkowski z klubu BB.

Prasa opozycyjna w tonie energicznym zwraca uwagę, że rząd, który powstał pod hasłem zmiany konstytucji, powinien wreszcie ujawnić swe stanowisko w tej zasadniczej sprawie. Socjalistyczny „Robotnik" pisze:

W ciągu długich miesięcy sama prasa sanacyjna domagała się od rządu ujawnienia stanowiska w sprawie konstytucji, a gdy oto ze strony opozycji wyrażono życzenie, by rząd odsłonił wreszcie swą tajemnicę konstytucyjną, — BB. sprzeciwił się temu! Stronnictwo „współpracy z rządem" nie chce dopuścić do tego, by rząd współpracował z sejmem nad zmianą konstytucji, ponieważ współpraca z sejmem skazałaby na bezrobocie „współpracowników" z BB i pokrzyżowałaby wszystkie ich plany i nadzieje „rozsadzenia" sejmu. Rzekomo państwowy BB obnaża w ten sposób całe swe nędzne partyjnictwo i przerażającą bezideowość.

Ale co uczyni rząd? Orędzie P. Prezydenta na otwarcie sejmu mówiło o konieczności dokonania zmiany konstytucji przez sejm obecny. P. Bartel, obejmując premierostwo po obaleniu rządu p. Świtalskiego, również podkreślił tę konieczność. Sejm przez swą komisję konstytucyjną pracuje zgodnie z obowiązującemi przepisami nad zmianą konstytucji. Ale gryzonie z B. B. podgryzają prace komisji, a przez to samo utrudniają spełnienie woli najwyższych dostojników państwa.

„Gazeta Warszawska" kreśli na temat stanowiska rządu w sprawie konstytucji następujące uwagi:

Jeśli czynniki rządowe przypuszczają, że ich zachowanie się w tej sprawie posiada urok tajemniczości, a jako takie może oddziałać na opinję, to się dość grubo mylą. Kraj ma tego wszystkiego już dosyć i coraz lepiej rozumie, że jest to gra, obliczona z jednej strony na odwrócenie uwagi od fatalnej polityki bieżącej, a z drugiej na ciągłe szachowanie sejmu. Hasło rewizji konstytucji zostało przez obóz sanacyjny w opinji społeczeństwa całkowicie zdyskredytowane.

Czas byłyby skończyć z temi igraszkami. Sytuacja jest przecież niezbyt nie prosta. Jeśli projekt BB. jest programem rządu, który nie ma w nim nic do ustąpienia, to szkoda zawracać sobie i krajowi głowę. Przyjęcie przez sejm projektu BB jest wykluczone, a zatem niema innego wyjścia, jak nowe wybory, poprzedzone przelaniem przez obecny sejm uprawnień w dziedzinie konstytucyjnej na następny.

Cofnięte obietnice

W związku z cofnięciem przez min. Matuszewskiego projektu o reformie podatku obrotowego, tak bardzo potrzebnej pisze „A.B.C.":

Był moment, że ta myśl trafiła do ministerstwa skarbu i p. Matuszewski zaproponował sejmowi uchwalenie szeregu ulg w podatku obrotowym. Kupcy odetchnęli, bo choć zaproponowane przez p. Matuszewskiego ulgi nie załatwiały całkowicie sprawy dokuczliwego podatku obrotowego, łagodziły go jednak i ułatwiały handlowi przetrwanie ciężkich czasów.

Niedługo jednak trwała radość w kupiectwie! Na poniedziałkowem posiedzeniu podkomisji skarbowej p. Matuszewski oświadczył, że rząd w swych koncesjach posunął się za daleko i że przeto cofa szereg ulg dla handlu i przemysłu, proponując za to mniejsze. Na usprawiedliwienie tego „raczkowatego" posunięcia skarbowego p. Matuszewski powołał się na ciężką sytuację budżetową.

Autor dowodzi dalej, że cofanie obietnic wprowadza niepotrzebne rozgoryczenie w szeregi kupiectwa, już i tak mocno rozżalonego na praktyki fiskalizmu i nie przyczynia się do podniesienia powagi rządu.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę w odprowadzeniu na miejsce spoczynku drogich nam Zwłok ukochanego męża i ojca

ś. p. Antoniego Kowalskiego

Wielebnemu Księdzu Głowali, delegacjom sztandarowym Zaw. Zw. Maszynistów Koło Sosnowiec, Zaw. Zw. Maszynistów Koło Katowice, Stowarzyszeniu Właścicieli Nieruchomości w Sosnowcu, Zaw. Zw. Brygad Konduktorskich w Sosnowcu, orkiestrze Kolejowej, tym, którzy nieśli na swych barkach drogie nam Zwłoki oraz wszystkim przyjaciołom, kolegom i znajomym składają serdeczne „Bóg zapłać"

ŻONA, DZIECI I RODZINA.

Komunistyczna plajta

na terenie G. Śląska.

KATOWICE, 6.3 (Pat). Zorganizowane przez okręgowy komitet górnośląskiej partji komunistycznej demonstracje głodujących nie udały się. Na skutek ruchliwej agitacji kilku domorosłych komunistów zebrało się dziś po kilkadziesiąt osób w Chopaczowie, Wielkich Hajdukach i Kr. Hucie, do których usiłowali wygłosić przemówienia miejscowi komuniści, a w Kr. Hucie poseł frakcji komunistycznej Kieruzalski z Dąbrowy Górniczej.

Improwizowanym zebraniom przeszkodziła policja, na wezwanie której zebrani rozeszli się spokojnie. Jedynie w Kr. Hucie stawiło opór kilku osobników, z których jeden rzucił na policjanta kamieniem, w związku z czem opornych doprowadzono na komisarjat policji. Pozatem na całym terenie województwa Śląskiego panował spokój.

Obłąkany rewolwerem

zamordował swego szwagra.

LWÓW, 6.3. — W pasażu Jellera mieszczącym się obok wielkiego teatru miejskiego we Lwowie znajduje się duży skład z manufakturą, należący do szwagrów 38-letniego Józefa Wischika i 32-letniego Chaima Baracha.

Szwagrowie od 3 lat wiodą ze sobą spory i procesy na tle majątkowem, przyczem często dochodzi również do rozpraw o obrazę czci.

Właśnie wczoraj w południe po rozprawie o obrazę czci na jednej z najruchliwszych ulic, ul. Kazimierzowskiej, obok komendy policji, Barach przystąpił do Wischika i ztyłu wpakował mu 3 kule w plecy, kładąc go trupem na miejscu. Gdy brat Baracha Aron usiłował wyrwać mordercy broń z ręki, padł czwarty strzał, który ugodził Arona w rękę.

Morderca nie uciekał i zupełnie spokojnie pozwolił się ująć wywiadowcy policyjnemu, który na widok rozgrywającej się sceny, wyskoczył z tramwaju.

Chaim Barach, morderca szwagra, przed 2 laty wskutek starań zabitego i rodziny został uznany za umysłowo chorego. Mimo, że posiadał patent na warjata przed rokiem uzyskał w starostwie pozwolenie na noszenie broni.

Po otrzymaniu przez Tardieu

votum zaufania.

PARYŻ, 6-3. (PAT.) Izba uchwaliła votum zaufania dla rządu 316 głosami przeciwko 263.

LONDYN, 6-3. (PAT.) Wobec otrzymania przez nowy rząd francuski p. Tardieu votum zaufania w Izbie deputowanych, delegacja francuska na konferencję morską przybędzie do Londynu dzisiaj wieczorem. Pełne prace konferencji podjęte zostaną jutro rano na posiedzeniu szefów delegacyj. Popołudniu komisja pierwsza konferencji zapoznawać się będzie ze sprawozdaniem podkomisji ekspertów o klasyfikacji statków specjalnych.

POTOP WE FRANCJI.

300 ofiar w ludziach.

PARYŻ, 6.3. — Według dzisiejszych obliczeń liczba ofiar katastrofalnej powodzi w południowych departamentach Francji wynosi 163 zatopionych. Według innych źródeł liczba ofiar przekracza 300 osób.

W niektórych miejscach woda opada, w innych podnosi się, grożąc dalszymi zalewami. Na obszarach, nawiedzonych przez powódź krążą liczne łodzie, które ściągają ludzi z dachów i drzew. Również samoloty badają teren dotkniętymi powodzią.

W miasteczku Moissac jest 500 domów zniszczonych. Władze wojskowe wysłały piekarnie polowe do zalanych okręgów. Około 2000 osób potrzebuje natychmiastowej pomocy.

PARYŻ, 6.3. AW). Sytuacja w południowej Francji na terenach nawiedzionych powodzią, nie uległa zmianie. W chwili obecnej powódź przybiera jeszcze większe rozmiary w departamencie Garonne.

Według danych półurzędowych ogółem na terenach zalanych śmierć przez zatonięcie poniosło 300 osób. 500 domów zostało zniesionych. 2000 mieszkańców pozostaje bez dachu nad głową i bez środków do życia. W samem mieście Montauban i najbliższej okolicy 200 osób poniosło śmierć. Woda pozrywała niemal wszystkie tamy i wały ochronne.

Celem niesienia pomocy na tereny zalane wysyłano lekkie motorówki, które ratują mieszkańców i dostarczają im żywność. Nad okolicą patrolują samoloty, donosząc o rozmiarach katastrofy i dając znaki, gdzie konieczna jest pomoc.

Zapowiedź strajku

KUPCÓW ŻYDOWSKICH.

WARSZAWA, 6.3 (Tel. wł.). Koło żydowskie powzięło uchwałę, zobowiązującą kupców żydowskich do strajku protestacyjnego przeciw podatkowi obrotowemu. Mają być zamknięte sklepy i wszelkie biura handlowe.

Dziennikarze polscy

KU CZCI PREZ. MASSARYKA

WARSZAWA, 6.3 (Pat). Z okazji 80-letniej rocznicy urodzin prezydenta Czechosłowacji Tomasza Massaryka odbyło się uroczyste posiedzenie komitetu porozumienia prasowego polsko - czechosłowackiego.

Prezes porozumienia prasowego polsko - czechosłowackiego red. Bazylewski wygłosił przemówienie o historycznej roli prezydenta Masaryka, po czem zebrani przez aklamację przyjęli tekst depeszy hołdowniczej dla prezydenta Masaryka, wysłanej na ręce prezesa praskiego komitetu porozumienia czesko - polskiego, p. Swichowsky'ego.

Kto wygrał na loterji?

PIERWSZE CIĄGNIENIE.

Warszawa, 6-3.

20.000 wygrał nr. 121756.

Po 10.000 zł. wygrały n-ry: 50920 110672.

Po 5.000 zł. wygrały n-ry: 45779 167086.

3.000 zł. wygrał nr. 66186.

Po 2.000 zł. wygrały n-ry: 24339 104474.

Po 1.000 zł. wygrały n-ry: 32820 59350 61993 98091 128421 131044 144761 147273 148853.

Po 600 zł. wygrały n-ry: 2335 4628 9735 9853 35245 42031 51666 58681 83459 92915 97134 99787 104004 106972 119650 128579 128843 137627 147287 155362 155655 163252.

Po 500 zł. wygrały n-ry: 1071 1811 2347 3886 7255 12882 14579 15254 18431 18824 24700 30282 34872 38072 40867 48375 51490 53947 57167 57971 59376 70114 71193 74057 83089 85045 85271 92188 93565 94914 105750 105814 105832 108713 121348 121952 124171 127119 132599 139819 150814 154140 158016 158565 158955 162761 163905 167125 167507.

Losy do 5-ej klasy 20-ej P. P. K. L nabyć można u kolektorów:

w Sosnowcu:

E. GRUSZCZYŃSKI, ul. 3-go Maja. w księgarni „Wiedza".

WŁ. CZECHOWSKI, ul. 3-go Maja 8, skład materjałów piśmiennych i tapet.

w Będzinie:

Z. SALSKI, ul. Małachowskiego 38

Ceny losów: Ćwiartka zł. 10, połówka zł. 20, cały los zł. 40. Co drugi los wygrywa. Ogólna suma wygranych 32.000.000 zł. Dokładny plan loterji dodaje się bezpłatnie przy kupnie losów.

DRUGIE CIĄGNIENIE.

20.000 zł. wygrał nr. 105295.

Po 5.000 zł. wygrały n-ry: 8822 92088 202761.

3000 zł. wygrał nr. 206828.

Po 2.000 zł. wygrały n-ry: 27808 30293 35803 62158 91347 101320 188112 190318.

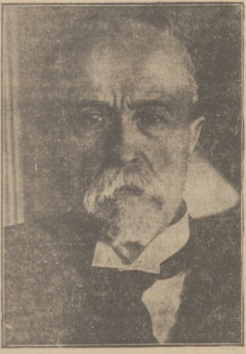
Po 1.000 zł. wygrały n-ry: 12034 15506 19950 57745 83640 111009 159154 172638 174872 176072 180029 189902 192878 192978 194421 194631 198465 205535.

Po 600 zł. wygrały n-ry: 15557 20956 32244 35963 41060 48528 66374 76346 76600 77734 95333 99279 101734 106395 107426 109595 109693 115690 118730 120878 127030 128849 132108 137912 148607 156829 168348 176452 176859 182744 183645 185720 194768 195095 195336 195496 197337 199460 203806.

Po 500 zł. wygrały n-ry: 700 14093 18004 28964 30672 31149 34072 34269 37468 38153 39898 42142 45556 50450 52106 52235 53378 57950 59600 65669 65841 68834 69121 70027 70731 85211 86143 88762 91464 93848 93927 98029 98506 102237 109012 112415 121490 121576 122492 124436 126194 128511 130259 130300 137292 138098 141427 145752 149068 153343 153516 155727 160384 160523 167088 168755 169107 169378 170513 173708 175430 176032 176774 176852 176919 180506 183046 185494 185502 186558 187190 187256 187644 189187 200560 200599 203112 203442 204330 205105 205171 207381 207702.

Prezydent Czechosłowacji -- T. G. Masaryk

7-III. 1850 — 7-III. 1930.



Sędziwy prezydent Czechosłowacji, Tomasz Garryk Masaryk obchodzi w dniu dzisiejszym swoje 80-lecie. Od tygodnia już przybywają do siedziby prezydenta delegacje z życzeniami i wyrazami hołdu i wdzięczności od całej ludności czechosłowackiej. Wielką bowiem miłością i olbrzymim szacunkiem cieszy się u swego narodu prezydent Masaryk. Zasłużył bowiem sobie na to w zupełności, a co ważniejsze, znalazł jednomyślne uznanie u wszystkich warstw, we wszystkich ugrupowaniach politycznych.

Z pochodzenia Słowak. W życiu przeszedł twardą szkołę przeciwności i trudności materjalnych. Syn woźnicy z Hodonienia na Morawach, kierowany był początkowo przez rodziców na nauczyciela szkoły powszechnej, później na rzemieślnika. Praktykując u kowala uczył się i zdał świetnie egzamin do gimnazjum. Od drugiej klasy utrzymuje się z korepetycyj. Gimnazjum kończy w Wiedniu, wstępuje następnie na wydział filozoficzny, 10 marca 1876 roku uzyskuje tytuł doktora za pracę „o istocie duszy u Platona". W dalszym ciągu pogłębia swe studja na uniwersytecie w Lipsku, gdzie przygotowuje się do pracy habilitacyjnej. Specjalnie poświęca się zagadnieniu samobójstwa, jako zjawisku społecznemu. W Lipsku poznaje swoją przyszłą żonę, Amerykankę, Charlotte Garrigue (stąd podwójne nazwisko: Garryk-Masaryk).

W r. 1882 powołany został Masaryk jako profesor socjologji na uniwersytecie czeskim w Pradze. Jednocześnie coraz więcej poczyna przejawiać zainteresowanie sprawami publicznemi i politycznemi. Wstępuje do partji młodo-czechów, uzyskuje w r. 1891 mandat poselski do czeskiego sejmu krajowego i do austrjackiej Rady Rzeszy. Program młodo-czechów nie odpowiada Masarykowi. W roku 1893 występuje z tej partji, składa mandaty, a w roku 1899 zakłada własne stronnictwo realistów (postępowe). W roku 1907 został Masaryk powtórnie wybrany na posła do Rady Rzeszy i nie opuszcza już parlamentu wiedeńskiego do czasu wybuchu wojny światowej.

Zdając sobie jasno sprawę z nadchodzącej nieuniknionej wojny światowej, znając nawskroś rozpadającą się monarchję austrjacką, energicznie pracuje nad zorganizowaniem społeczeństwa, dla zdobycia wolności Czechosłowacji. Praca Masaryka i jego przyjaciół szła w kierunku „wewnętrznego odnowienia społeczeństwa czeskiego", bez czego, jak mawiał Masaryk, „nie może być mowy o wolności politycznej".

Z chwilą wybuchu wojny światowej Czechosłowacja posiada już szereg wybitnych mężów stanu (ze szkoły Masaryka), którzy prowadzą samodzielną politykę czeską. Oczywiście działać mogą na obczyźnie: w Szwajcarji, Francji, Anglji, Ameryce i Rosji. Sąd austrjacki skazuje zaocznie Masaryka na śmierć. Masaryk tymczasem energicznie się krząta około urobienia opinji aljantów na rzecz idei niepodległości czechosłowackiej. Jeździ, pisze, rozmawia, przekonywuje. Natrafia na wielkie trudności. O „Bohemji" w sensie politycznym mało kto wie. Masaryk wykorzystuje osobiste znajomości ze znakomitym dziennikarzem angielskim, redaktorem „Times'a" Steedem, oraz z prezydentem Stanów Zjednoczonych A. P. Wilsonem. Skorzystał też niejednokrotnie z pomocy wybitnych polskich mężów stanu, jak Romana Dmowskiego, Stanisława Grabskiego, Pilcu i in. W Stanach Zjednoczonych przemawia na jednem z wielkich zgromadzeń wraz z Ignacym Paderewskim.

Działalność Masaryka, z pochodzenia Słowaka, przy współpracy Benesza, Czecha, doprowadziła do stworzenia państwa czechosłowackiego. Uzyskanie tej niepodległości, w takich granicach i bez specjalnych trudności już w czasie konferencji pokojowej w Wersalu, to niewątpliwa zasługa Masaryka, który zdawał sobie jasno sprawę, że niepodległa Czechosłowacja powstać może jedynie wówczas, gdy naród czechosłowacki jasno i wyraźnie opowie się po stronie aljantów.

Po odzyskaniu wolności Masaryk, zanim jeszcze przybył do Pragi, w dniu 14 listopada 1918 r. wybrany został prezydentem przez rewolucyjne zgromadzenie narodowe. W roku 1927 został wybrany ponownie prezydentem.

Z izdebki woźnicy do wspaniałych komnat królewskiego zamku. Taką drogę przeszedł Masaryk w swych 80 lat żywota. Nie obfitowała ona w żadne momenty specjalnie romantyczne. Nie otaczał go nimb konspiratorstwa, nie stworzył koło siebie żadnej legendy, nie otaczał się żadną tajemniczością. Szedł drogą jasną, drogą wielkiego rozumu. Orężem była mu nauka, siłą — wielka miłość do narodu. Nikim się nie mścił. I w tem może właśnie tkwi wielki autorytet „tatinki" Masaryka, olbrzymia popularność, głęboki szacunek, jaki pozyskał sobie nietylko wśród własnego społeczeństwa, ale i u innych narodów.

S. A.

DZIESIĘCIOLECIE HORTHY'EGO

Głosy prasy o regencie węgierskim.

Całe Węgry obchodziły w tych dniach dziesięciolecie rządów regenta Horthy'ego, który dziesięć lat temu ujął władzę w swe ręce, wprowadzając zdezorganizowane państwo na tory konsolidacji i pacyfikacji.

Przebieg uroczystości jubileuszowych był bardzo okazały. W przeddzień dnia jubileuszowego na dziedzińcu zamkowym 1.900 śpiewaków wystąpiło przed 40.000 słuchaczów, w sobotę odbyła się msza polowa poprzedzająca wielką paradą wojskową, wieczorem uroczyste przedstawienie w operze budapeszteńskiej.

Cała prasa węgierska podnosi z racji jubileuszu Horthy'ego zasługi regenta nad konsolidacją życia państwowego Węgier. Pisma podkreślają, że Horthy położył dla państwa olbrzymią zasługę, zaprowadzającą w kraju wzorowy porządek i tłumiąc anarchję, która w pierwszych latach powojennych na Węgrzech się rozpanoszyła.

Większość pism stwierdza, że Horthy był zawsze czynnikiem konstytucyjnym, respektującym bez zastrzeżeń obowiązujące ustawy. Na poparcie tego twierdzenia cytują niektóre dzienniki głosy prasy zagranicznej, która z uznaniem podnosi konstytucyjne stanowisko Horthy'ego do t. zw. puczu Karola.

Rewizjoniści węgierscy, którzy sądzili, że z okazji 10-lecia regenta prasa europejska wypowie się za rewizją granic Węgier, doznali srogiego zawodu. Londyńskie „Times" nawet wręcz podkreśliły, że o zmianie stosunków terytorjalnych w Europie środkowej nie może być narazie mowy.

WALKA Z PORNOGRAFICZNEMI PUBLIKACJAMI

Okólnik Ministerstwa spraw wewnętrznych.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wystosowało do wojewodów okólnik, w którym zaznacza, że od dłuższego czasu daje się zauważyć **zwiększona ilość wydawnictw, plakatów i t. d. o charakterze nieobyczajnym.** W księgarniach, budkach i kioskach gazetowych wystawiane są na widok publiczny książki, broszury, czasopisma, nuty i ilustracje **o cechach wyraźnie pornograficznych.** W sklepach wystawiane są w wielkich ilościach i sprzedawane tegosamego rodzaju wydawnictwa, zaś teatrzyki, kabarety i kinoteatry umieszczają w miejscach dla wszystkich dostępnych reprodukcje z najbardziej drażliwych scen z filmów i produkcyj scenicznych. Objaw ten wysoce niepożądany, może mieć tem zgubniejsze skutki, że handlujący tego rodzaju wydawnictwami **liczą głównie na klijentelę młodocianą,** na którą szkodliwy i demoralizujący wpływ takiej literatury i obrazów nie może ulegać wątpliwości.

Przestępcza ta działalność wymaga zatem energicznego przeciwdziałania, wobec czego M. S. W. poleca wojewodom zwrócenie uwagi. Winnych należy bezwzględnie pociągnąć do odpowiedzialności, przedmioty zaś przestępstwa zajmować i przesyłać do sądu.

W dalszym ciągu okólnika M. S. W. jest mowa o tem, że bardzo trudno znaleźć jest **wytyczne, czy dany przedmiot sprzedawany, względnie wystawiany, rzeczywiście podlega przepisom ustaw karnych.** Wobec tego M. S. W. zaleca w tych wypadkach **wielką ogledność** i delegowanie do badania podobnych spraw urzędników inteligentnych. **Ogólnie jednak należy przyjąć, że wyrażenia** „świadomie bezwstydne", „nierządny" i „sprośny" użyty w przepisach karnych, dotyczą przedewszystkiem utworów, czy rysunków, które zostały wykonane z zamiarem wywołania u czytających, czy oglądających podniecenia seksualnego i które rzeczywiście obrażają uczucie wstydu i moralności osób trzecich. **M. S. W. przystępuje do sporządzenia wykazu druków i innych publikacyj zakazanych lub podejrzanych, jako pornograficzne.** Wykazy te będą przesłane w swoim czasie wojewodom.

W zakończeniu okólnik M. S. W. zaznacza, że zdaje sobie sprawę, iż przeprowadzenie zarządzeń nastręczać będzie duże trudności i wątpliwości. Ministerstwo jednak udzielać będzie w tych sprawach wskazówek, jak również do czasu wydania jednolitych i obowiązujących norm prawnych będzie komunikowało wyroki właściwych sądów, co pozwoli na bliższe określenie czynów przestępczych.

W glorji męczeństwa.

ZAMORDOWANIE BISK. VERSIGLIA W CHINACH.

Przed paru dniami został zamordowany w Chinach, w okolicy Sui Ping, apostolski wikarjusz okręgu Shiu Chow, ks. bisk. Versiglia wraz z O. Caravario, oraz z trzema zakonnicami, Chinkami. Obydwaj misjonarze należeli do kongregacji Salezjańskiej.

Jak donoszą z Hong-Kongu, bisk. Versiglia został napadnięty na łodzi, którą przeprawiał się przez rzekę Północną podczas swego objazdu po okręgu. Banda piratów, która napadła biskupa wraz z jego czworgiem towarzyszy, zażądała 50 funtów szterlingów okupu. Biskup odmówił. Wszystkich związano, zaciągnięto do pobliskiego lasu i po trzech dniach zabito.

Skandal w cerkwi

WYGWIZDANIE SERGJUSZA.

Donoszą z Moskwy o wielkim skandalu, który zdarzył się w jednej z moskiewskich cerkwi prawosławnych, a skierowany był przeciwko patrjarsze Sergjuszowi, osławionemu ze swych wywiadów w prasie sowieckiej, w których dowodził, że w Rosji niema prześladowań religijnych.

W chwili, kiedy patrjarcha rozpoczął odprawiać nabożeństwo, rozległy się w cerkwi gwizdy i hałasy, przyczem pod adresem patrjarchy wołano: „Tchórz, zdrajca, Judasz!". Hałas był tak wielki, że patrjarcha musiał przerwać nabożeństwo, pragnąc opuścić cerkiew. W tej chwili jednak tłum rzucił się na niego, opluł go i usiłował zedrzeć zeń krzyż patrjarchy.

Prochy w. ks. Witolda

NIE WRÓCĄ DO KOWNA.

Jeden z wybitnych członków komitetu jubileuszowego W. Ks. Witolda, Donat Malinowski, który bawił w Wilnie i w Warszawie, po powrocie do Kowna przyjął dziennikarzy litewskich, którym wyraził swą opinję, że prochy W. Ks. Witolda zostały usunięte nieprawnie z pierwotnego grobowca. Następnie oświadczył, że w Wilnie istnieje projekt przeniesienia zwłok W. Ks. Witolda z trumny drewnianej, w której są obecnie złożone w Bazylice wileńskiej, do specjalnej trumny srebrnej.

P. Donat Malinowski nie wyjaśnił, na czem opiera swoje twierdzenia zarówno w odniesieniu do usunięcia zwłok z pierwotnego grobowca, jako też w odniesieniu do projektu przeniesienia ich do trumny srebrnej.

Na zakończenie zaznaczył, że litewski projekt przewiezienia prochów do Kowna nie da się narazie zrealizować.

70 tys. Polaków

PRZYBYŁO DO FRANCJI W 1929 R.

Według danych statystycznych, zestawionych obecnie w r. 1929 (do 15 grudnia) wyemigrowało z Polski do Francji 69.971 osób. W tej liczbie wyemigrowało: 31.477 pracowników i 18.494 osób rodzin emigrantów, z czego 11.467 dzieci poniżej lat 15.

Z pośród ogólnej liczby emigrantów 89 proc. stanowią mężczyźni a 11 proc. kobiety.

Według gałęzi zatrudnienia — 16.058 osób wyemigrowało do kopalń węgla 7.717 osób do kopalń rudy żelaznej, 1.320 osób do kopalń potasu, 12.680 osób, do różnych innych gałęzi przemysłu i 13.782 osoby do robót w rolnictwie.

Pół miljona

ZESŁAŃCÓW NA SYBERJĘ.

„Krasnaja Gazieta" donosi, że rząd sowiecki polecił sporządzić listę 520.000 kułaków (zamożniejszych chłopów) i ludzi, usposobionych religijnie, którzy jeszcze przed 1 kwietnia mają być wypędzeni z dotychczasowych miejsc zamieszkania i przesiedleni do wschodnich guberni rosyjskich albo na Syberję.

GŁOSY PUBLICZNE.

Na marginesie procesu

O OBRAZĘ KOMISARZA P. K. CH.

W ubiegłym tygodniu (24 lutego rb) odbył się w Sosnowcu proces pomiędzy komisarzem P. K. Ch p. Wąsowiczem i redaktorem „Głosu Zagłębia" p. Bielnikiem. Tło sprawy — artykuły, jakie ukazały się w „Głosie Zagłębia", które w sposób oszczerczy i obraźliwy obwiniały p. Wąsowicza o gospodarkę w P. K. Ch., wysoce krzywdzącą członków jej, w pierwszym oczywiście rzędzie robotników.

Ze strony komisarza Kasy występowało czterech świadków, w tem dwóch lekarzy, ze strony redaktora „Głosu Zagłębia" coś około trzydziestu. Świadkowie zeznawali pod przysięgą.

Świadkowie ze strony p. Wąsowicza złożyli zeznania, z których treści wynika, że stan rzeczy, zobrazowany przez „Głos Zagłębia", nie odpowiada rzeczywistości, ponadto zeznania lekarzy stwierdziły, że poziom Kasy, jako instytucji leczniczej, organizacyjnie podniósł się i to wybitnie w okresie rządów p. Wąsowicza. Jeden z zeznających lekarzy stwierdził, że w tym względzie, jeżeli chodzi o uporządkowanie finansów Kasy, główna zasługa nie leży po stronie obecnego komisarza. Przyczyną tak szybkiej naprawy finansów jest przedewszystkiem świetny stan zdrowotny w r. 1929 na naszym terenie. Ani w lecie, ani na jesieni nie było epidemji, tego dominującego czynnika w świadczeniach Kasy chorych.

Zeznania trzydziestu świadków nie wykazały nic takiego istotnego, co w małym chociażby stopniu poparłoby treść artykułów „Głosu Zagłębia", poza czysto subjektywnym poglądem kilku świadków, którzy stwierdzili, że zostali usunięci z posad w P. K. Ch. ze względów politycznych. Żadnych faktów, któreby potwierdziły chociaż w części działanie na niekorzyść ubezpieczonych, nie stwierdzono.

Nie o to mi jednak chodzi. Sprawę rozstrzygnął Sąd okręgowy w Sosnowcu. Chodzi mi o rzeczy zupełnie inne, niepomiernie ważniejsze, o rzeczy wielkiej wagi. Zeznania wielu świadków ze strony „Głosu Zagłębia" dały obfity materjał do rozmyślań, materjał, nad którym nie można przejść do porządku dziennego, który trzeba zanalizować. Zeznania te powinny zmusić czynniki, które uważają się za obrońców klasy robotniczej i jej praw, do głębszego zastanowienia się nad ich istotą. Na podstawie tego materjału trzeba dojść do wniosków, które będą pierwszorzędnej wagi dla instytucji Kas chorych.

Co zeznali świadkowie „Głosu Zagłębia"? Ci świadkowie, którzy mieli stwierdzić niepartyjne rugi, lecz ograniczenia praw członków? Świadkowie ci wywodzili długą litanję żalów i pretensyj pod adresem instytucji. „Ja mam ten żal do Kasy chorych" — tak rozpoczęła zeznanie jedna kobieta. Długi, bardzo długi spis żalów różnej ważności — był treścią zeznań świadków, w większości delegatów robotniczych.

Ludzie ci żalili się na Kasę chorych, nie na obecnego komisarza. Żalili się na instytucję i... mieli rację, a żale ich niejednokrotnie miały wielki ciężar gatunkowy. Ludzie rozgoryczeni, ubezpieczeni od choroby, uczciwie płacący składki, a jednak niezupełnie sprawnie przez Kasę obsłużeni.

Tak, żale te były zupełnie słuszne. Orjentować się jednak trzeba, że żale te były zawsze aktualne, stałe, od początku funkcjonowania Kasy. Przy wszystkich poprzednich komisarzach. Twierdzić można ze 100-procentową pewnością, że będą one aktualne i w przyszłości bez względu na to, kto będzie u steru Kasy: ten, czy inny komisarz, taki czy innych zarząd. Bo wina za ten stan nie leży w personalnych warunkach administracji, ma ona przyczynę znacznie poważniejszą. Wina leży w niewłaściwem ujęciu istoty Kasy chorych, inaczej mówiąc, w ustawie. Trzeba się w tym względzie zorjentować, uznać swój, czy też może cudzy błąd i dążyć do poprawy po jedynej drodze, po drodze zmierzającej do naprawy złego, do zmiany ustawy o Kasach chorych. Tego wymaga interes mas ubezpieczonych, tego wymaga obowiązek publicystów zwłaszcza tego odłamu społeczeństwa, który Kasy chorych uważa za zdobycz proletarjatu.

Nad zeznaniami świadków „Głosu Zagłębia" nie należy przechodzić do porządku!

Dr. B. Budzyński.

Bohaterska obrona Banku

przed spokojnymi klijentami.

Zwrócili się do nas pp. inż. E. Łopuszyński i p. Stefan Kwapień, urzędnicy Gwarectwa Hr. Renard, podając przebieg przykrego zajścia, jakie ich spotkało wczoraj w lokalu Banku handlowo - przemysłowego w Łodzi, oddział w Sosnowcu.

Wspomniani panowie inż. Ł. i p. K. przybyli wczoraj w południe do Banku w celu kupna franków. Poinformowani przez wicedyrektora Banku p. Goldmana, że Bank nie posiada franków, zapytali, gdzie mogliby je nabyć. „W banku" — brzmiała odpowiedź p. Goldmana. Na to p. Łopuszyński zrobił uwagę, że równie dobrze mógłby usłyszeć odpowiedź, iż franki można kupić w Polsce, poczem skierował się do wyjścia.

W tym momencie p. Goldman rzucił pod adresem p. Łopuszańskiego epitet „idjota", usłyszany przez p. Kwapienia, który natychmiast zwrócił uwagę p. G., **że w ten sposób nie postępuje się z klijentami**, kończąc: „pan jest sam idjotą".

Dowiedziawszy się o wspomnianej obeldze, p. Łopuszyński zawrócił z drogi i zwrócił się do p. G., by mu wskazał gabinet i nazwisko dyrektora Banku, na co p. G. odesłał p. Ł. do woźnego, któremu poza plecami pana Ł. dał wskazówkę, by nie udzielał informacyj.

Sytuacja stała się naprężona. P. Łopuszyński, nie widząc innego sposobu załatwienia sprawy, **wręczył p. Goldmanowi swój bilet wizytowy, oświadczając, że skieruje sprawę na drogę honorową.** Zamiast wymienić wizytówkę, p. Goldman oświadczył, **że nie ma potrzeby legitymować się.**

Nie mając innego wyjścia, **p. Łopuszyński czynnie znieważył p. Goldmana.**

W tym momencie personel Banku, widocznie solidaryzując się ze swym szefem, **rzucił się gromadnie w liczbie około 10 mężczyzn na p. Łopuszyńskiego, bijąc go i posztURkując kułakami.**

Niewiadomo, jak się to stało, że woźni Banku czy też któryś z funkcjonarjuszów **zamknął drzwi wyjściowe Banku,** przyczem p. Łopuszyński i p. Kwapień zostali wciśnięci przez personel Banku **do ciemnego korytarza, gdzie w dalszym ciągu ich turbowano** aż do chwili, gdy wkroczyła policja.

Jest rzeczą niezmiernie dla taktyki bankowej charakterystyczną, że **policja widocznie została poinformowana w odpowiedni sposób o zajściu,** skoro **na teren Banku wkroczył posterunkowy z rewolwerem w ręku, kierując lufę w poturbowanych klijentów banku** i kres kładąc całej awanturze.

Jak się później okazało, policja została poinformowana, że **jacyś bandyci napadli na Bank i chcą się dobrać nagwałt do kasy, oczywiście w celu rabunkowym.**

Do komisarjatu policji, o który oparła się cała ta impreza, **zjawił się nawet jakiś osobnik tajemniczy,** który informował, iż „bandyci" odgrażali się, że jeszcze nieraz na bank ten napadną.

W komisarjacie, dokąd na żądanie p. Goldmana posterunkowy odprowadził „groźnych bandytów", wyjaśniono wkrótce całą mistyfikację, a p. Goldman uzyskał swoistą satysfakcję honorową.

Organizacja zbiórki

NA DAR NARODOWY 3 MAJA.

Zarząd główny PMS. komunikuje: W związku ze zbliżającem się Świętem Konstytucji 3 Maja zorganizował się z inicjatywy zarządu głównego Polskiej Macierzy Szkolnej Komitet zbiórki Daru Narodowego.

Do Komitetu honorowego weszli: ks. kardynał Aleksander Kakowski, ks. kardynał August Hlond, Prymas Polski wraz z Episkopatem, marszałek Józef Piłsudski, prof. Kazimierz Bartel, prezes Rady ministrów, marszałkowie Izb ustawodawczych oraz wszyscy ministrowie.

Do Komitetu głównego wchodzą pp. wojewodowie, kuratorowie Okręgów szkolnych oraz najwybitniejsze osobistości w państwie.

Siedziba Komitetu głównego mieści się w Warszawie przy ul. Krakowskie Przedmieście 7 m. 4, dokąd należy się zwracać po wszelkie informacje związane z organizacją Święta 3 Maja, oraz potrzebne materjały propagandowe i kwestowe.

× Z TOW. SOKÓŁ W MILOWICACH. Zarząd pol. T-wa gimn. Sokół gniazdo Sosnowiec III podaje do wiadomości swych członków, że w dniu 15 bm. tj. w sobotę w lokalu własnym odbędzie się walne roczne zebranie członków T-wa w pierwszym terminie o godz. 18 a w razie nieprzybycia odpowiedniej ilości członków zebranie w drugim terminie odbędzie się w tymże dniu i w tymże lokalu punktualnie o godz. 19 bez względu na ilość przybyłych członków.

× NIELEGALNE PRZEKROCZENIE GRANICY. Za nielegalne przekroczenie granicy z Niemiec do Polski zatrzymany został w Szarleju 35-letni Kalma Preisner z Będzina (Podzamcze 52. Preisnera odstawiono do urzędu śledczego w Król. Hucie, skąd po ukończeniu dochodzenia przekazany zostanie władzom sądowym.

× KRADZIEŻ ROWERU. Wiesławie Jamużyńskiej, zamieszkałej w Strzemieszycach (Warszawska) nieznany sprawca skradł rower damski, postawiony chwilowo przed domem. Poszkodowana oblicza swą stratę na 200 zł.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

7 Piątek	Dziś Tomasza
	Jutro Wincentego
	Wschód słońca 6 m. 11.
	Zachód „ 17 m. 23.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Gracz w szachy".

Kino „Wawel" — „Pierwsza miłość Kościuszki".

Kino „Sfinks"—„Bezbronne dziewczę".

Kino „Momus" — Ostatni romans z Petrowiczem.

Kino „Pogoń" — „Z dnia na dzień".

Kino „Uciecha" — „Czterech djabłów".

Kino „Czary" — „Serce nie sługa".

× MŁODZI OBOZU WIELKIEJ POLSKI. Dnia 5 bm. w Wojkowicach Komornych w sali klubu przy kopalni „Jowisz" — odbyło się drugie organizacyjne zebranie Młodych O. W. P. z udziałem okręgowego referenta organizacyjnego. Przy licznym udziale członków i kandydatów na członków został wygłoszony referat — „Zadania młodego pokolenia". Po referacie wywiązała się dyskusja która sympatycznie i żywo została przeprowadzona. W końcu omawiano sprawy organizacyjne.

× „PODOFICEROWIE REZERWY KOŁA SOSNOWIEC". Dnia 8 bm. o godz. 18.30 w lokalu własnym przy ul. Targowej (Szkarnia) odbędzie się dalszy cykl wykładów z dziedziny wojskowej.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Piątek 7 bm. — „Wesele na G. Śląsku"— godz. 19.30.

Sobota 8 bm. — „Zemsta Nietoperza" — godz. 19.30.

× ZEBRANIE P. C. K. I KOMITETU FLOTY NARODOWEJ. W nadchodzącą niedzielę o godz. 4 pp. w sali gmachu szkoły powszechnej nr 1 i 2 przy ul. Będzińskiej w Czeladzi odbędzie się walne zebranie członków P. C. K. Jest to już trzeci i ostatni termin zebrania, które odbędzie się bez względu na ilość przybyłych członków. W tymże gmachu, o g. 5 pp. odbędzie się zebranie członków Komitetu Floty narodowej.

× PODOFICEROWIE REZERWY KOŁA NIWKI. Po przerwie karnawałowej odbędą się w dniu 9 b. m. o godz. 9.30 rano punktualnie 2 wykłady z najnowszej dziedziny wojskowej, w lokalu Związku strzeleckiego w Niwce, przy ul. Szosowej nr. 89. Wszyscy podoficerowie tegoż Koła proszeni są o bezwzględnie i punktualne przybycie. Po wykładach odbędzie się zebranie miesięczne Koła.

× DWA ZAMACHY SAMOBÓJCZE. W ub. środę miały miejsce dwa zamachy samobójcze, popełnione przez młode dziewczyny. Mianowicie w Milowicach napiła się esencji octowej 20-letnia Stefanja Łydko, w Ząbkowicach zaś 17-letnia Janina Pieczyrak. Łydkówna, która wypiła większą dozę trucizny w stanie groźnym przewieziono do szpitala Kasy chorych na Lepiankach. Pieczyrakówna zaś po udzieleniu jej pomocy lekarskiej pozostała w stanie niebudzącym obaw w domu. Przyczyna zamachów samobójczych w obu wypadkach nieznana.

Podziękowanie

ZARZĄDU LIGI MORSKIEJ.

W związku z odbytemi uroczystościami 10 rocznicy objęcia przez Polskę wolnego dostępu do morza, zarząd Ligi morskiej i rzecznej oddział w Sosnowcu niniejszem składa serdeczne „Bóg zapłać" Komitetowi balu reprezentacyjnego za zajęcie się zorganizowaniem tegoż, a w szczególności JWPP. Zaleskim Józefostwu, Świderskim Kazimierzostwu, Stankiewiczowej, Jewniewiczowej i dyr. Gadomskiemu Stanisławowi.

Jednocześnie dziękujemy firmom: M. Łempicki za przesłane z racji tychże uroczystości zł. 100 na rzecz Ligi morskiej i rzecznej, firmie Hlawski za wypożyczenie megafonu, firmie „Przewodnik" za przewody, firmie Marjanka za maszt, firmie Horowicz za pomoc przy dekoracji dworca.

Dziękujemy wreszcie wszystkim tym którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się swą ofiarną pracą, czy materjalną pomocą do urządzenia uroczystości 10 rocznicy objęcia przez Polskę wolnego dostępu do morza.

Za zarząd: (pdpis nieczytelny).

Ostateczne uchwalenie

PRELIMINARZA W DĄBROWIE.

W ubiegłą środę Rada miejska w Dąbrowie przyjęła bez zmian w trzeciem czytaniu preliminarz budżetowy miasta na 1930-31 r. Socjaliści, którzy dotychczas nie uważali za potrzebne brać udziału w obradach budżetowych, nagle zmienili taktykę i zjawili się przy trzeciem czytaniu, pragnąc przeprowadzić po niewczasie dyskusję szczegółową oraz zmiany, które według ich koncepcji, byłyby liczne i oczywista, wysoce swoiste.

Kiedy im oświadczono, iż zamiary ich są spóźnione, socjaliści wyrazili oburzenie, twierdząc, iż jest to nowy dowód majoryzowania mniejszości i na znak... protestu nie brali udziału w dyskusji, jak również w głosowaniu. Dzięki temu, że klub P. P. S. nie przeszkadzał w obradach, posiedzenie trwało niedługo i preliminarz przyjęto bez zmian.

Program radjowy

na piątek 7 marca 1930 r.

KATOWICE.

11.58 — Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie
12.05 — Koncert z płyt gramofonych
13.00 — Przerwa.
16.00 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. oraz komunikat Teatru Polskiego.
16.20 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.15 Transmisja odczytu z Krakowa.
17.45 — Koncert orkiestry mandolinistów z Warszawy.
18.45 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk.
19.05 — Intermezzo muzyczne z udziałem p. Jadwigi Weyrochowej (śpiew).
19.30 — Dr. Henryk Kapiszewski: „W dolinie Nilu".
19.58 — Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie.
20.00 — Komunikaty sportowe.
20.15 — Koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. Po koncercie komunikat meteorologiczny i P. A. T. z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny w języku francuskim.
23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Korespondencję słuchaczy zagranicznych (z Europy, Afryki, Azji i t. d.) omówi dyrektor programów stacji nadawczej „Polskie Radjo Katowice" — Stefan Tymieniecki.

Cztery godziny

MŁÓCONO SŁOMĘ.

Na onegdajszem posiedzeniu Rady miejskiej w Będzinie miano załatwić kilka spraw, tymczasem pp. radni tak się przejęli statutem opłat wodociągowych, przyjętym już w dwóch czytaniach, że nad omawianiem tej sprawy stracono kilka godzin jedynie w tym celu, aby przyjąć statut według projektu Magistratu, tj. w uchwalonej dotychczas formie. Najwięcej czasu poświęcono sprawie opłat za wodę. Wytaczano różnorodne argumenty i racje. Niektórzy radni pragnęli chociaż za pomocą wody zbawić, względnie przyjść z pomocą swym radnym, aliści rzeczywistość i fakty życiowe okazały się silniejsze od demagogji i abstrakcyjnych doktryn. Zwyciężył rozsądek i w rezultacie po czterogodzinnem młóceniu słomy przyjęto statut w trzeciem czytaniu bez zmian. Jedyna poprawka dotyczyła zwrotu, że należność za wodę wpłaca się do kasy miejskiej, gdy pierwotnie obowiązek ten ciążył na właścicielu domu.

Posiedzenie zakończono o godz. 12.30 w nocy i wtedy dopiero niektórzy radni wyrazili zdziwienie, w jakim celu straci li tyle czasu, nic istotnego nie uradziwszy.

Dwa śmiertelne wypadki

NA KOPALNIACH.

W ub. środę podczas pracy na kopalni „Jowisz" w Wojkowicach Komornych został uderzony w głowę hakiem od liny wyciągowej na pochylni robotnik, 36-letni Józef Rebuś, mieszkaniec wsi Żychcice.

Uderzenie było tak silne, że nieszczęśliwy robotnik poniósł śmierć na miejscu.

Drugi nieszczęśliwy wypadek miał miejsce wczoraj rano na kopalni „Flora" w Golonogu. Ofiarą padł zapinacz Jan Plaskacz z Dąbrowy, który, spinając wózki, został pognieciony, przez inne wózki, puszczone przez drugiego robotnika. Nieszczęśliwy robotnik doznał tak ciężkich obrażeń, że po przybyciu lekarza zmarł.

Tragicznie zmarły robotnik osierocił żonę i dwoje dzieci.

X POD KOŁAMI TRAMWAJU. Wczoraj na ulicy Kr. Jadwigi w Dąbrowie w pobliżu kościoła wpadł pod tramwaj 14-letni Jan Kaczmarczyk, zamieszkały na kolonji Białki w Golonogu. Dzięki przytomności motorniczego, który natychmiast zatrzymał tramwaj chłopiec doznał lekkich obrażeń. Przewieziono go do szpitala św. Barbary.

Ze sportu.

„C. K. S." — „SOSNOWIEC". W nadchodzącą niedzielę drużyna Czeladzkiego K. S. zjeździa do Sosnowca, gdzie rozegra zawody rewanżowe z „Sosnowcem". W pierwszem spotkaniu mistrz Zagłębia zwyciężył w stosunku 3:1, to też obecnie goście będą dążyć do rewanżu. Mecz ten zapowiada się niezwykle interesująco, zembardziej że „Sosnowiec" występuje w swym najlepszym składzie

Wróble koło Gawrona

czyli nieudałe demonstracje komunistyczne.

Zapowiadane od kilku dni demonstracje komunistyczne w dniu 6 marca, jak przewidywaliśmy, zawiodły na całej linji we wszystkich miejscowościach Zagłębia.

Komuniści poprzestali jedynie na rozrzuceniu odezw na peryferjach miast, oraz usiłowali urządzić wiece w Będzinie i w Sosnowcu.

Jak się przedstawiał zapowiadany przez komunistów marsz na Będzin, w którym mieli wziąć udział robotnicy i bezrobotni Zagłębia, świadczy o tem fakt, że na placu 3 Maja zebrała się grupa wyrostków w liczbie około 100, do których usiłował przemawiać poseł komunistyczny Gawron, nawamiając do urządzenia demonstracyjnego pochodu.

Na widok policji jednak słuchacze Gawrona rozbiegli się jak stado spłoszonych wróbli.

Z Będzina p. Gawron udał się do Sosnowca, a za nim drobnemi grupkami pociągnęli jego zwolennicy. W Sosnowcu przed fabryką Fitznera i Gampera Gawron usiłował również sformować pochód. Przybyła jednakże policja rozpędziła nieliczny tłum.

W innych miejscowościach komuniści nie próbowali nawet urządzać jakichkolwiek demonstracyj.

Na nieudanie się akcji komunistycznej wpłynęły w poważnym stopniu ostre zarządzenia policji i aresztowanie prowodyrów. Niemniejszą rolę odgrywa tu również zdrowy rozsądek robotników, którzy poznali już działalność komunistów i obecnie nie idą na lep ich haseł.

SPRAWA BUDOWNICTWA MIESZKANIOWEGO.

PROJEKT INŻ. KLARNERA PRZEDMIOTEM DYSKUSJI W IZBIE PRZEMYSŁOWO - HANDLOWEJ.

Izba przemysłowo-handlowa w Sosnowcu wiele uwagi i pracy poświęca obecnie zagadnieniom budownictwa mieszkaniowego. W ostatnich czasach Izba przystąpiła do rozpatrzenia projektu ustawy o popieraniu budownictwa mieszkaniowego w opracowaniu prezesa Izby przemysłowo-handlowej w Warszawie, inż. Klarnera.

Projekt ten przewiduje utworzenie instytucji pod nazwą „Powszechny Zakład budownictwa mieszkaniowego".

Do zakresu działań tego Zakładu należy: 1) udzielanie kredytów budowlanych, 2) przedstawienie władzom państwowym wniosków i opinji w zakresie ustawodawstwa, tyczącego się polityki mieszkaniowej oraz polityki finansowej w zakresie budownictwa mieszkaniowego, 3) współdziałanie w organizowaniu budownictwa mieszkaniowego, 4) opracowanie norm i instrukcyj budowlanych dla budowli, wznoszonych przy pomocy Zakładu, 5) kontrola nad wykonaniem umów, zawartych z Zakładem, a w szczególności nad wykonywaniem warunków pożyczkowych, 6) współdziałanie z władzami samorządu terytorjalnego i państwowemi w zakresie polityki terenowej.

Fundusze według projektu ustawy Zakład ma uzyskać: 1) z wpływów podatku domowo-czynszowego oraz z części podatku od lokali, pobieranej dotychczas na rzecz państwowego funduszu rozbudowy miast, 2) z wpływów z podatku od placów niezabudowanych, 3) z dotacji skarbu państwa, 4) z oprocentowania i spłat udzielonych pożyczek, 5 z darowizn, legatów i t. p., 6) z wszelkich innych wpływów, wynikających z działalności Zakładu.

W ten sposób Powszechny Zakład budownictwa mieszkaniowego miałby scentralizować dotychczasową dorywczą akcję różnych organizacyj, popierających budownictwa, a poza tem rozszerzyć do tak poważnych rozmiarów sprawę budownictwa, jakich wymaga obecny katastrofalny stan braku mieszkań.

W sprawie tego projektu odbyła się w Izbie przemysłowo-handlowej w Sosnowcu konferencja w dniu 1 b. m. z udziałem prezydentów pięciu główniejszych miast województwa Kieleckiego w osobach pp.: Grzecznarowskiego, Jarmułowicza, Madeyskiego, Rubinlichta i Willnera i przedstawicieli stowarzyszeń właścicieli nieruchomości, lokatorów i przemysłowców budowlanych. Obecni wypowiedzieli się naogół przeciw utworzeniu Powszechnego (społecznego) Zakładu budownictwa mieszkaniowego oraz przeciw nowemu opodatkowaniu mieszkańców miast na cele budownictwa.

Po przeprowadzeniu ogólnej dyskusji postanowiono poddać projekt ustawy szczegółowemu rozpatrzeniu na drugiej konferencji, która odbędzie się 17 b.m. w Izbie przemysłowo-handlowej w Sosnowcu.

W tej samej sprawie odbyło się w dniu 3 b. m. posiedzenie połączonych komisyj prawniczej i polityki socjalnej Izby pod przewodnictwem r. dyr. Żukowskiego. Zebrani uznali zasadniczo za celowe utworzenie Powszechnego Zakładu popierania budownictwa mieszkaniowego jako instytucji, która będzie miała za zadanie scentralizowanie rozproszkowanej dziś akcji budownictwa mieszkaniowego oraz czuwanie nad tem, by przeznaczone na akcję budowlaną fundusze istotnie na ten cel zostały użyte. Wysunięto też postulat popierania w możliwie szerokiej skali inicjatywy prywatnej w budownictwie.

Rozpatrzenie szczegółów projektu ustawy powierzono podkomisji, w skład której weszli rr.: inż. Bereszko, Gruszczyński, Eychler, Janicki, dr. Likiernik, inż. Ołdakowski i inż. Przedpełski.

Pamiętne wesele w Sławkowie.

Kije, kamienie, noże i... więzienie.

Długo pamiętać będą gody weselne w Sławkowie: 21-letni Józef Nowacki i rówieśnicy jego Czesław Olaszewski, Czesław Świerczyński (Kilińskiego 16) oraz Wincenty i Aleksander bracia Chripanowie (Siewierska 13). Osobnicy ci, aczkolwiek nieproszeni, nie zapomnieli skorzystać z zabawy weselnej, odbywającej się w dniu 6 lipca ub. r. w mieszkaniu zamożnego gospodarza Stanisława Goraja. Dla wszelkiej ewentualności młodzieńcy nasi zaopatrzyli się w

odpowiednie na zabawę przyrządy, jak kije, kamienie, noże i ciężarki.

Gdy wybiła północ osobnicy ci, zachowując swą tradycję, wszczęli awanturę z bawiącymi się tam gośćmi. Uwagi osób trzecich nie trafiały awanturniczym wyrostkom do rozsądku, wobec czego **wyproszono ich grzecznie za drzwi.** W tym momencie posypał się grad kamieni i jeden z nich ugodził w głowę Franciszka Pietrzyka.

Goście weselni, obawiając się gorszych następstw, chcieli zamknąć drzwi do mieszkania, lecz awanturnicy wtargnęli siłą do wnętrza i wyciągnąwszy stamtąd Piotra Pietrzyka, do którego Nowacki pałał nienawiścią, poczęli go bić. Skutki były fatalne, Pietrzyk bowiem

doznał złamania ręki.

Opryszków stawiono wczoraj przed Sąd okręgowy w Sosnowcu. W wyniku przeprowadzonej rozprawy skazani zostali: prowodyr szajki Nowacki na sześć miesięcy więzienia, a **pozostali po dwa miesiące.**



Z sali sądowej

SZAUFER — DŻENTELMEN SKAZANY NA 8 MIES. WIĘZIENIA.

Znany na terenie Zagłębia niebieski ptaszek 33-letni Leon Szaufer (Sosnowiec Piłsudskiego 110) znów wpadł w ręce policji.

Szaufer, wyspecjalizowany kieszonkowiec, obrał sobie za teren swych występów podmiejskie knajpy. W lutym ub. r. zaszedł do restauracji Muchy (Małachowskiego 30), gdzie spotkał liczne towarzystwo, znajdujące się w aż nazbyt różowych humorach. Postanowił przysiąść się do stołu, zajmowanego przez nieznaną mu damę.

W trakcie miłego flirciku okazał się tak mało dżentelmenem, że zabrawszy jej z leżącej na krześle torebki - portmonetkę, zawierającą 30 złotych, pod pretekstem udania się za potrzebą, niezbędną do uregulowania rachunku, ulotnił się szybko i więcej już nie wrócił. Ponieważ fizjognomja młodzieńca okazała się owej damie mocno podejrzaną, zaraz po jego wyjściu poczęła sprawdzać zawartość torebki i z przerażeniem skonstatowała brak portmonetki z 50 zł.

O tej przygodzie zawiadomiła policję która w mig ujęła niebieskiego ptaszka, odwiedzającego zbyt często w ostatnich czasach wszystkie knajpy.

Wczoraj Sąd okręgowy w Sosnowcu, przed którym stawiono Szaufera, skazał go na ośm miesięcy więzienia.

MAŁOLETNI DEGENERACI.

Wczoraj odpowiadali przed Sądem okręgowym w Sosnowcu dwaj młodzi degeneraci: 15-letni Władysław Ostaszewski i 17-letni Stanisław Grząś ze wsi Ujejsce, gm. Wojkowice Kościelne o dokonanie czynu lubieżnego z 16-letnią Marjanną K. z tejże wsi. Bliższe szczegóły tej sprawy, z uwagi na prowadzenie jej przy drzwiach zamkniętych, nieznane. Degeneraci skazani po 3 miesiące więzienia z zawieszeniem wykonania kary ze względu na ich młody wiek.

Z ruchu wydawniczego.

„MYŚL NARODOWA". W chwili, gdy komisja konstytucyjna Sejmu przystąpiła do obrad nad uprawnieniami Prezydenta Rzeczypospolitej oraz nad sposobem jego wyboru, „Myśl Narodowa" bardzo na czasie zamieściła znakomity artykuł p. St. L-skiego p. t. „Plebiscytowy wybór prezydenta". Niezmiernie ciekawy jest obszerny artykuł prof. Bohdana Wasiutyńskiego, wykazujący na podstawie szczegółowej analizy statystycznej zmniejszanie się sił żywiołu niemieckiego w naszych województwach zachodnich. Poza temi dwoma artykułami zdobią ostatni zeszyt „Myśli", piękny, głęboko ujęty feljeton „Na widowni" Digammy, przenikliwa krytyka ostatniego tomiku wierszy K. Wierzyńskiego, pióra Stanisława Pieńkowskiego, feljeton z dziedziny sztuk plastycznych tegoż autora, świetna jak zawsze „Ofenzywa" Adolfa Nowaczyńskiego oraz pełne humoru uwagi „Na marginesie".

Kącik humorystyczny.

PRZYMÓWKA.

Mąż czyta żonie gazetę.

— Posłuchaj, tylko, tu piszą, że do jakiegoś mężczyzny strzelił bandyta; napadnięty ocalał tylko dzięki temu, że kula odbiła się o guzik marynarki.

— No i dlaczego się tem tak przejmujesz!

— Bo już od trzech tygodni brak mi dwóch guzików u marynarki.

ZAWZIĘTY.

Sternik ze zdziwieniem widzi, że jeden z marynarzy wysyła do żony pusty arkusz papieru.

— Co ty znów wyrabiasz za głupstwa! — karci marynarza.

— To nie głupstwa. Przed wyjazdem pokłóciłem sie z Zośką i odtąd z sobą nie gadamy.

Kronika Zawiercia.

„Szkoła średnia".

Dnia 2 bm. w sali Domu ludowego T. A. Z. odbyło się walne zebranie członków Towarzystwa „Szkoła średnia" w Zawierciu. W porządku dziennym wysunęły się dwie najważniejsze sprawy, a to: wybór nowej Rady opiekuńczej i sprawa budowy gmachu gimnazjum męskiego.

Po przyjęciu sprawozdania za ubiegłe lata i zatwierdzeniu budżetu na bieżący 1929-30 rok szkolny, zreferował sprawę budowy gmachu prezes Rady opiekuńczej, p. dyr. St. Szymański. Wyjaśnił on zebranym że jakkolwiek budowa gmachu była stałą troską Rady, to jednakże jej realizacja staje się możliwą teraz dopiero, gdy miasto daje Towarzystwu na własność parcelę pod budowę, przyczem zostaną wszczęte starania o subsydja ze strony miasta i sejmiku.

Do nowej Rady opiekuńczej zostali wybrani pp.: ks. St. Banasiński, S. Banachiewicz, A. Erbe, L. Kasprzycki, S. Maciejowski, Jan Pasierbiński, Z. Sowiński, L. Stephan, Z. Stattler, St. Szymański, S. Wesołowski i Wodzinowski.

Ponadto walne zebranie wybrało na stałych członków Rady pp. ks. prałata Fr. Zientarę, starostę St. Konopackiego i prezydenta J. Wolffa.

Do Komisji rewizyjnej przez aklamację zostali wybrani pp.: Mysior, Małachowski i Trąbski.

W zakończeniu zebrania zgromadzeni wyrazili podziękowanie prezesowi Rady opiekuńczej p. St. Szymańskiemu, oraz ks. St. Banasińskiemu za gorliwą pracę około utrzymania szkoły w dzisiejszych ciężkich ekonomicznych warunkach, a dyrektorowi gimnazjum, p. J. Nowińskiemu i całemu gronu nauczycielskiemu za harmonijną, owocną i ofiarną pracę nad młodzieżą.

× **SPRAWOZDANIE Z BALU NA WPISY SZKOLNE.** Proszeni jesteśmy przez Komitet balu na wpisy szkolne dla niezamożnych uczniów gimnazjum o poinformowanie, iż czysty dochód z balu, który się odbył dnia 8 lutego br., wynosi 885 zł. 34 gr. Wszystkim, którzy zaszczycili bal ten swoją obecnością, czy też złożoną ofiarą przyczynili się do uzyskania tak pokaźnego dochodu, Komitet składa tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie.

× **FIASKO ZAMIARÓW KOMUNY.** Spodziewane w dniu wczorajszym manifestacje komuny spaliły na panewce. Nietylko nie doszły do skutku manifestacje ludności, ale nawet nie wywieszono ani jednego sztandaru, ani jednej nie kolportowano odezwy. Jest to dowodem krytycznych i zdrowych poglądów miejscowych sfer robotniczych, które w bardzo ciężkiej sytuacji, przy redukcjach i kryzysie gospodarczym zrozumiały, że nie tędy droga do normalizacji życia, że każdy wstrząs społeczny fatalnie zaciężyłby na interesach wszystkich klas, a niezamożnej w szczególności.

Kronika Olkuska.

× **NOWY INSTRUKTOR O. T. K. R.** Z dniem 1 bm. stanowisko instruktora O. T. K. R. objął p. Zbigniew Andrzejowski, rodem z Warszawy, dotychczasowy instruktor rolniczy powiatu Miechowskiego. P. Andrzejewski rozpocznie pracę w O. T. K. R. po przeprowadzeniu unifikacji instytucyj rolniczych, na szeroką skalę. Podział pracy w rejonach nastąpi w czasie późniejszym.

× **ZABAWA STRZELECKA ZAKOŃCZYŁA KARNAWAŁ TEGOROCZNY.** W ostatnim dniu karnawału w Resursie olkuskiej odbyła się zabawa taneczna „Strzelca" olkuskiego, z której czysty zysk w wysokości około 50 zł. przeznaczono na kupno mundurów.

× **Z DZIAŁALNOŚCI O. T. K. R. W OLKUSZU.** Z wiosną roku bież. O. T. K. R. w Olkuszu przystąpi do intensywnej działalności na terenie powiatu w kierunku podniesienia gospodarstw wiejskich we wszystkich jego działach. Z dniem 1 kwietnia rb. zaangażowana zostanie instruktorka działu gospodarstw wiejskich, która będzie miała za zadanie podniesienie kultury gospodarstw wiejskich — kobiecych w całem tego słowa znaczeniu. Pozatem jeden z pracowników O. T. K. R., mianowicie p. Jan Knapiński w najbliższym czasie udaje się na 4 i pół miesięczne kursa hodowlane do Cieszyna, po odbyciu których wiedzę swą odda na usługi gospodarstw wiejskich naszego powiatu.

Działalność tego rodzaju związana jest z inicjatywą Ministerstwa reform rolnych, dążącą do postawienia mniejszych gospodarstw rolnych — po przebudowie ustroju rolniczego (komasacji) — na poziomie największej wydajności i rozkwitu. Kierownictwo w O. T. K. R. nad tym działem obejmuje dotychczasowy instruktor, p. Wł. Rzodkiewicz.

× **KRWAWA ZABAWA WESELNĄ W SIERBOWICACH.** W ostatnią niedzielę w Sierbowicach, gm. Kidów, w czasie zabawy w domu Franciszka Półtoraka powstała bójka pomiędzy gośćmi weselnymi. Ciężkiego uszkodzenia ciała doznał Bronisław Janusz przez silne uderzenie w głowę tępem narzędziem. Pozatem również ciężkiego uszkodzenia doznała 18-letnia Wiktorja Mąciwoda o czem pisaliśmy już wczoraj. W związku z tem zostali zatrzymani Piotr Półtorak z Sierbowic, Piotr Mirek i Jan Kazior z Grodźca jako sprawcy pobicia i strzelaniny podczas bójki

Farmaceutyka w Kasach chorych.

Projekt umowy z prywatnemi aptekami.

Do jednej z bolączek, dotkliwie odczuwanych przez ubezpieczonych w Kasach chorych, należy bezwątpienia niedostateczna liczba aptek, co zmusza chorego, względnie członków jego rodziny, do straty czasu na udawanie się, do nieraz odległej apteki. Obecnie znajdujemy się na drodze ku częściowemu ulepszeniu w tej dziedzinie, gdyż zostały już ustalone zasady porozumienia pomiędzy Ogólnopaństwowym Związkiem Kas chorych a Polskiem Powszechnem Towarzystwem farmaceutycznem, oraz projekt trzechletniej umowy pomiędzy Kasami chorych i aptekami prywatnemi.

Umowa, która ma być zawarta, jest ramowa i dotyczyłaby ok. 2.000 aptek i ok. 200 Kas chorych. Nad usuwaniem trudności i wzajemnych nieporozumień będą czuwały specjalne komisje porozumiewawcze w miastach wojewódzkich i główna komisja porozumiewawcza w Warszawie z prawem nakładania kar i szerokiemi uprawnieniami.

Niestety, w punkcie 1-ym zasad porozumienia ustalono, że **umowa ta dotyczy jedynie miejscowości, w których Kasy chorych nie posiadają własnych aptek.** Płonną więc okazała się nadzieja, że ubezpieczeni np. w warszawskiej Kasie chorych zyskają dawno pożądane zwiększenie liczby aptek, wydających lekarstwa na recepty lekarzy Kasy chorych, że ustaną zbyt długie wyczekiwania na przygotowanie lekarstwa, co jest zrozumiałe wobec bardzo niedostatecznej liczby własnych aptek.

Kasy chorych wydały **w r. 1927 ok. 30 milj. zł. na lekarstwa i opatrunki,** posiadając zaledwie 85 własne apteki w 48 kasach, powiększenie więc liczby aptek bądź drogą otwierania własnych, bądź zawierania umów z prywatnemi jest dzisiaj koniecznością niecierpiącą zwłoki.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Przejęcie przez Polskę Bałtycko Amerykańskiej linji.

W dniu 24 lutego 1930 r. zostały zakończone pertraktacje prowadzone przez Ministerstwo przemysłu i handlu z duńskiem Towarzystwem „The East Asiatic Company Ltd", na mocy których powstaje polskie towarzystwo okrętowe żeglugi transoceanicznej, które będzie utrzymywało regularną linję okrętową pomiędzy Gdynią a portami Ameryki Północnej. Towarzystwo będzie posiadało kapitał mieszany duńsko-polski. Ze strony Polski udziałowcem towarzystwa będzie przedsiębiorstwo państwowe „Żegluga Polska" z większością w kapitale. Stanowiska prezesa rady i dyrektora zarządzającego są zastrzeżone dla obywateli polskich, stanowisko wicedyrektora dla obywatela duńskiego.

Nowe polskie towarzystwo okrętowe wchodzi w posiadanie całokształtu istniejącej od 1922 roku Bałtycko-Amerykańskiej Linji wraz z trzema statkami „Polonia", „Lituania" i „Estonia", oraz wraz ze wszystkiemi ajenturami tego towarzystwa na terenie Rzeczypospolitej, Ameryki Północnej i w szeregu państw europejskich. W ten sposób przechodzą pod polską banderę trzy duże statki transoceaniczne, z których „Polonia" posiada 13.000 ton, a dwa pozostałe po 12.000 ton.

Uruchomienie polskiej linji transoceanicznej jest posunięciem pierwszej wagi w polskiej polityce morskiej. Dotychczas przewóz polskich emigrantów za ocean odbywał się wyłącznie na statkach zagranicznych, a polskie wychodźtwo płaciło wielomiljonowe sumy rocznie linjom cudzoziemskim. Obecnie Polska, bodaj częściowo zajmie się przewozem swych obywateli do krajów zamorskich.

Wielka ilość upadłości w Niemczech.

W ciągu lutego r. b. ogłoszono w Niemczech upadłości 1103 przedsiębiorstw, podczas gdy w ciągu stycznia ogłoszono 1107 upadłości. Pomimo jednak, iż cyfra upadłości pozostała niemal na tym samym poziomie, to jednak zważywszy, iż w lutym było tylko 28 dni, stanowi to pewnego rodzaju pogorszenie. Postępowanie upadłościowe przeprowadzono w Niemczech w lutym w 376 wypadkach, podczas gdy w styczniu r. b. dotychczas to tylko 321 firm. Mamy tu więc zupełnie widoczny dowód pogorszenia, jakie zapanowało w tej dziedzinie.

Kronika gospodarcza.

ZWIĄZEK PRZEMYSŁOWCÓW W KRAKOWIE przedstawił Ministerstwu komunikacji cały szereg wniosków, dotyczących zmiany ogólnych warunków utrzymania i eksploatacji prywatnych bocznic kolejowych oraz umów bocznicowych, przyczem prosił także o ewentualne zwołanie konferencji dla porozumienia się zainteresowanych sfer gospodarczych z Ministerstwem komunikacji.

ZJAZD KUPCÓW MANUFAKTURY. Dnia 9 b. m. odbędzie się w Warszawie ogólnopolski zjazd hurtowników branży manufakturowej z następującym porządkiem dziennym: 1) organizacja handlu włókienniczego na terenie całej Polski, 2) racjonalizacja handlu i stosunek do karteli przemysłowych, 3) sprzedaż detaliczna przez fabrykantów 4) sprawy ochrony kredytu i powołania do życia biura powierniczego, 5) sprawy podatkowe i inne. Napływ zgłoszeń z prowincji jest bardzo znaczny. Z Łodzi zapowiedziany jest przyjazd 5 delegatów ze Stowarzyszenia kupców i 4 delegatów z Centralnego Stowarzyszenia kupców i przemysłowców, przyczem delegacja łódzka objęła referaty w sprawach racjonalizacji handlu i stosunku do ruchu kartelizacyjnego w przemyśle.

CZY ZABRAKNIE ZBOŻA NA PRZEDNÓWKU? Wobec spodziewanego wydatnego zwiększenia eksportu zboża naskutek zawarcia umowy żytniej z Niemcami, oraz wobec wzrastającego zbytu zboża do Łotwy, w sferach rolniczych przystąpiono do obliczenia przybliżonych zapasów zboża w kraju. W związku z tem niektórzy podnoszą obawy i zalecają dużą ostrożność w przeznaczaniu zapasów na eksport, aby przypadkiem nie zabrakło zboża w kraju na przednówku.

WZROST WYWOZU Z POLSKI WYROBÓW GOTOWYCH. W roku 1929 wywieziono wyrobów gotowych polskiej produkcji za sumę 644.788 000 zł., podczas gdy w roku 1928 wywóz ten osiągnął kwotę 475.456.000 zł. Wartość wywozu polskich wyrobów gotowych wzrosła więc w roku 1929 w porównaniu do 1928 o sumę 169.332.000 zł. czyli o 35,6 proc. Powyższe zjawisko świadczy o wzrastającej stale ekspansji naszego gospodarstwa narodowego, mimo naogół ciężkiej sytuacji gospodarczej w roku ubiegłym.

PRODUKCJA DYWANÓW I KILIMÓW W POLSCE. Na terytorjum Polski czynnych jest obecnie 69 wytwórni dywanów, kilimów i gobelinów, z czego w województwach centralnych 23 wytwórnie, we wschodnich 1, w zachodnich 13, w południowych 32. W fabrykach tych pracuje około 2.800 robotników, ogólna zas liczba krosien wynosi 1.717. Produkcja wszystkich fabryk wyrażała się w roku 1929 cyfrą 1.408.608 kg. w tem: dywanów bawełnianych wyprodukowało — 38.496 kg., wełnianych — 355.161 kg., jedwabnych — 4.189 kg. i innych 1.010.762 kg.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 6.3.

AKCJE: Bank Polski 165.00 — 166.25. Zw. sp. zarobk. 78.50, Przemysłowy Lwów 103.00, Zieleniewski 56.50, Starachowice 20.50, Borkowski 73.75, Haberbusch 106.00, 4 proc. poż. inwest. 126.00 —126.50, 5 pr. premj. dol. 74.50 — 74.75 —74.00, 4 i pół pr. Ziemskie 52.75 — 52.95

WALUTY i DEWIZY: Dolary 8.87.50, Nowy Jork 8.905, Nowy Jork Kabel 8.921 Londyn 43.33, Paryż 34.90.50, Wiedeń 125.60, Praga 26.41, Włochy 46.72, Szwajcarja 172.37, Holandja 357.66, Gdańsk 173.32, Berlin 212.87, Dolar prywatny 8.884.

Tendencja dla akcyj i walut niejednolita.

Nowoczesny dworzec autobusowy POWSTAJE W ŁODZI.

W najbliższym czasie rozpocznie się w Łodzi budowa pierwszego w Polsce nowoczesnego dworca autobusowego, wzorowanego na najnowszych wzorach zachodnio-europejskich.

W gmachu dworca mieścić się będą biura podróży, kasy biletowe wszystkich linij autobusowych, piękne poczekalnie dla pasażerów, urząd pocztowo-telegraficzny, kantor wymiany, garaże autobusowe, warsztaty, pomieszczenia noclegowe dla szoferów i służby autobusowej, przechowalnia bagaży, bufet i t. d.

Pozatem zupełną nowością u nas będzie pierwsze w Polsce biuro, które zajmować się będzie dostarczaniem bagaży z dworca do domu i odwrotnie. Na dworcu mieścić się będzie również biuro ubezpieczeniowe, które ubezpieczać będzie każdego podróżnego od nieszczęśliwego wypadku.

Koncesję na budowę dworca uzyskał od magistratu łódzkiego Związek inwalidów wojennych R. P., który przystąpi do budowy natychmiast po zatwierdzeniu umowy koncesyjnej przez radę miejską m. Łodzi.

Pomnik Polaków POLEGŁYCH W SZEREGACH AMERYKAŃSKICH.

W mieście Grand Rapids w Stanach Zjednoczonych wzniesiony został ostatnio ze składek towarzystw polskich, piękny pomnik ku czci poległych w czasie wojny światowej i pochowanych na miejscowym cmentarzu żołnierzy amerykańskich pochodzenia polskiego.

Na cokole pomnika umieszczony został napis w języku polskim i angielskim: „Polskim bohaterom wojny światowej — Grand Rapids, Michigan".

Przed rozpadnięciem się Chin NA DWA PAŃSTWA.

Plan utworzenia w Pekinie rządu, któryby był niejako konkurentem rządu nankińskiego, uzyskuje w północnych Chinach coraz więcej zwolenników. Spodziewają się bowiem, że w ten sposób będzie poderwany autorytet rządu nankińskiego, rządy bowiem zagraniczne prawdopodobnie ustanowiły w Pekinie swych przedstawicieli. Równocześnie zagrożono, by, że rząd pekiński nie uzna zobowiązań rządu nankińskiego wobec zagranicy, nie wyłączając nawet zaciągniętych pożyczek. Dążności te spowodowane są przedewszystkiem tem, że rząd nankiński jest na tyle silny, aby zwyciężyć w otwartej walce wojska północne, nie ma jednak wcale siły, aby zdobyć i zająć Chiny północne. W ten sposób rozpadanie się Chin na północ i południowe zbliża się szybko ku urzeczywistnieniu.

Ofenzywa sowiecka przeciw kuchni.

Wielka rewja publicznego odżywiania.

Nie żart to, nie dowcip, ale najpoważniejsza w świecie rzeczywistość. Bolszewicy wypowiedzieli nieubłaganą walkę kuchni prywatnej, kuchni indywidualnej, będącej — ich zdaniem — zabytkiem burżuazyjnej przeszłości, dla którego nie powinno być miejsca w socjalistycznem państwie proletarjatu. **Ogólnopaństwowa rewja „publicznego odżywiania"**, zorganizowana przez moskiewskich komunistów, służyć ma propagowaniu idei kolektywizacji kuchni i doprowadzić ma w swym rezultacie ostatecznym do **obalenia tej „twierdzy indywidualizmu"**, z którą uporać się jest Stalinowi trudniej, niż z prywatnem gospodarstwem wiejskiem, uginającem się już od dłuższego czasu pod ciosami moskiewskich kolektywizatorów.

Nic niema w tem dziwnego, że akcja na rzecz „kolektywizacji" kuchni posuwa się naprzód w tempie niezmiernie powolnem, bo ostatecznie **najlepszy nawet komunista niechętnie odmawia sobie dobrego jedzenia domowego.** Stalina to jednak nie zraża. Sowiecki dyktator postanowił być konsekwentnym i w dziedzinie socjalizacji życia żadnych wyjątków nie dopuszczać.

Żołądki obywateli sowieckich muszą się — jego zdaniem — **przyzwyczaić do komunistycznego jadła**, które oczywiście powinno w miarę możności jaknajżywiej przypominać smaczne jedzenie domowe. Dlatego zarządził Stalin reorganizację całego aparatu odżywiania publicznego w kierunku podniesienia jakości przygotowanych potraw.

Całej tej akcji — jak to już zwykle w Rosji sowieckiej bywa — przypisuje się znaczenie polityczne, a ci wszyscy obywatele, którzy porzucili kuchnie domowe i stołują się w kuchniach publicznych uważani są za wzorowych komunistów, popierających rząd w jego dążeniu do komunizacji i kolektywizacji życia ZSSR.

Celem przeprowadzenia ogólnozwiązkowej rewji odżywiania publicznego powołano do życia specjalną „centralną komisję przeglądową", która opracowała specjalną instrukcję, ustalającą zadania „rewji" i technikę jej przeprowadzenia. Według instrukcji tej naczelne zadania „rewji odżywiania publicznego" są następujące: 1) masowe sprawdzenie i ustalenie stanu istniejącej sieci placówek publicznego odżywiania przy udziale robotników i ich rodzin; 2) stanowcze przejście do ofenzywy przeciwko indywidualnym formom odżywiania w w przedsiębiorstwach przemysłowych, w gospodarstwach kolektywnych, szkołach, domach robotniczych i w domach mieszkalnych; 3) postawienie całej akcji odżywiania publicznego pod nadzór robotników i ich rodzin.

Początek „rewji odżywiania publicznego" wyznaczony został na **dzień 15 marca, koniec** — na 1 kwietnia. Tak więc ostatnie dwa tygodnie bieżącego miesiąca będą w Rosji **okresem komunistycznej ofenzywy przeciwko indywidualnej kuchni...**

Technika „rewji" będzie następująca: utworzone zostaną specjalne komisje, w których zasiadać będą przedstawiciele organizacyj komunistycznych, związków zawodowych, redakcyj miejscowych pism (oczywiście komunistycznych, bo innych w Rosji niema), robotników i conajmniej dwie żony robotników (gospodynie). Komisje te mają wszelkiemi siłami popularyzować ideę „rewji odżywiania publicznego", a w tym wiece, zebrania, pokazy i t. p., wyda- celu organizować powinny specjalne wać broszurki i ulotki i t. d.

Zasadniczemi przedmiotami „rewji" być mają: ustalenie liczby obywateli, którzy przeszli już do korzystania z publicznych stołówek, jakość potraw, przygotowanych w kuchniach publicznych, określanie kosztów utrzymania przy korzystaniu ze stołówek publicznych, sprawa odżywiania dzieci w kuchniach publicznych i t. d.

Rezultaty „rewji" mają być wykorzystane do dalszego udoskonalenia instytucyj publicznego odżywiania, które — według planów Stalina — objąć ma z biegiem czasu całą ludność ZSSR.

Kobieta w życiu ministra.

Milsza Daisy, niż fotel w rządzie pruskim.

Młoda, „niezamężna" kobieta niemiecka, o której nic nie wiemy, prócz tego, że na imię jej **Daisy, stała się bohaterką afery,** którą wzbogaci o interesujący rozdzialik kronikę kulturalnych i politycznych grotesek. Nie wiemy, czy patrzy na świat lazurowemi oczyma, czy włosy ma jasne, jak włosy rasowych germanek, czy kształty jej układają się wedle doskonałej linji, czy przypominają obfitością posąg Germanji. Co o niej wiemy, to to, że jak Samsona powaliła Dalila, tak piękna Daisy stała się przyczyną obalenia wpływowego i popularnego pruskiego ministra, o czem pokrótce donosił „Kurjer Zachodni".

Rząd Prus spoczywa, jak wiadomo w rękach socjalistów. Na czele jego stoi jeden z najwybitniejszych współczesnych mężów stanu, polityk i organizator w wielkim stylu, człowiek, który miał już raz zostać i kiedyś napewne zostanie następcą Bismarcka i Bülowa na fotelu kanclerskim, premjer Braun. Z nazwiskiem tem zna się cały świat kulturalny **z przepięknych pamiętników jego matki, wspaniałej Lilly v. Braun owej córki junkra pruskiego, która opuściła dom i rodzinę i wyszła zamąż za ubogiego socjalistycznego działacza.**

Ministrem spraw wewnętrznych był do niedawna w gabinecie tym Grzesiński. Działalność premjera i ministra spraw wewnętrznych stała w tym kraju na takim poziomie, że reakcja zrezygnowała z walki. Zrozumiała, że jest bezowocna. I Braun i Grzesiński cieszyli się zupełnem zaufaniem i osobistą przyjaźnią prezydenta Hindenburga. Prusy uchodziły za najlepiej rządzony kraj w Rzeszy niemieckiej.

Aż oto ministra, którego nie zdołała obalić prawicowa opozycja — **obaliła Daisy, dziewczyna niemiecka, którą jedni zwali jego kochanką czy metresą,** a z którą **min. Grzesiński żył w wolnym związku.** Był to stosunek oparty na prawdziwej moralności silnych natur, związek, ugruntowany nie na obłudnych formach tradycji, lecz uświęcony powagą i **wiernością szerokiego światopoglądu.** Grzesiński nie żył z żoną i nie mógł od niej otrzymać rozwodu. Piękną Daisy obrał sobie za towarzyszkę życia, **a ten związek życiowy pojmował poważnie i sumiennie.** W stosunku ich nie było nic z tej erotyki, w której lubują się francuscy ministrowie. Żaden Flers i żaden Caillavet nie osnułby na ich temat farsy. Gdyby przetransponować stosunek ministra Grzesińskiego i pięknej Daisy na literaturę, otrzymalibyśmy co najwyżej nudną powieść niemiecką, zaprawioną etyką i obrazującą siłę charakteru i woli.

Gdyż charakter bije ze wszystkich tych epizodów, które w formie zarzutów postawił w liście do premjera — min. Grzesińskiemu — prezydent senatu administracyjnego dr. Grützner, co najciekawsze — towarzysz partyjny min. Grzesińskiego. Osobliwy ten socjalista zwraca uwagę premjera na **„niesłychany tryb życia" ministra spraw wewnętrznych, który mimo, że jest żonaty, nie ukazuje się na oficjalnych uroczystościach w towarzystwie swojej małżonki, jeno... panny Daisy.** Dr. Grützner naprowadza, że podczas ostatniej uroczystości policyjnej min. Grzesiński początkowo zajął miejsce w honorowej loży rządowej, by zaraz potem przenieść się do innej loży, **w której siedziała formalnym ślubem nie ulegalizowana towarzyszka jego życia.** W zachowaniu się ministra Grzesińskiego widzi Grützner **ciężką obrazę pruskiej i niemieckiej dyscypliny urzędniczej i wzywa premjera do wytoczenia mu dyscyplinarki za „niemoralne prowadzenie się".**

Dziwnym trafem zbiegł się zarzut towarzysza partyjnego ministra z zarzutem skrajnej prawicy, wedle której min. Grzesiński podczas pobytu z panną Daisy w Austrji meldował się **jako „minister z żoną".**

Inny znów zarzut posądzał ministra, że dysponuje trzema mieszkaniami, podczas gdy de facto ma tylko jedno.

Min. Grzesiński zgłosił ustąpienie ze stanowiska.

Czego nie zdołała dokonać reakcyjna opozycja — **dokonała, acz wbrew swej woli, piękna pani Daisy.**

Ale do zarządu socjalno-demokratycznej partji Niemiec wpłynął wniosek o wykluczenie dr. Grützner ze stronnictwa, które nie może tolerować w swoich szeregach człowieka, żądającego od socjalistycznych ministrów... celibatu...

Radjo a szkolnictwo

W ANGLJI.

O ile zastosowanie radja w szkolnictwie napotyka w Niemczech liczne zastrzeżenia i wątpliwości natury pedagogicznej, Wielka Brytanja już od roku wprowadziła w swych szkołach kursy radjotechniczne w sposób który musiałby się wydać w każdym innym kraju trochę zbyt arbitralnym w stosunku do miejscowych sił nauczycielskich. Trudno powiedzieć, czy i w jakim stopniu poziom wykształcenia młodych Anglików zyska na tem gwałtownem wtargnięciu radja do programów szkolnych, jednożdaje się być pewnem, że ta ingerencja oznacza niebywałą centralizację i ogromne ujednostajnienie wykładów szkolnych, skoro już dzisiaj zgórą 3000 szkół angielskich słucha kursów, przesyłanych z Londynu.

MARY ROBERTS RINEHART.

Adwokat i miłość.

Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej.

16.

— A więc obaj zwarjowaliśmy — rzekł z całą powagą. — Powiadam panu, że chciałem otworzyć te drzwi, ale były zamknięte na amen. Wstrząsając niemi, słyszałem brzęczenie łańcucha. Uchylone? Pan nie wie, jak się w tym domu fortyfikują na noc.

— A jednak były otwarte. Mogę na to przysiąc. Były otwarte! —

Byliśmy tak pochłonięci rozmową, że żaden z nas nie usłyszał kroków na schodach i dopiero stłumiony okrzyk we drzwiach wyrwał nas z martwego osłupienia. W progu stała Małgorzata Fleming, w narzuconej naprędce luźnej długiej szacie. Na twarzy jej malowało się zdumienie i przerażenie. Wardrop opamiętał się momentalnie. Co do mnie, to musiałem się przedstawiać bardzo nieciekawie: pokrwawiony, z wielkim guzem na czole i bez butów.

— Co się stało? — zapytała niepewnie. — Usłyszałam hałasy i pomyślałam, że widocznie ktoś włamał się do domu.

Pan Wardrop usiłował się włamać — objaśniłem. — Usłyszałem go i zeszedłem nadół. Po drodze miałem krwawe spotkanie z drzwiami, z których wyszedłem pobity.

Mam wrażenie, że nie uwierzyła mi. Przeniosła wzrok z mojej spuchniętej twarzy na pustą walizkę i na bladą twarz Wardropa, poczem przypomniała sobie widocznie niekompletny stan swojej garderoby, bo cofnęła się pośpiesznie do hallu.

— Dobrze, że się nic gorszego nie stało — zawołała stłumionym głosem i usłyszeliśmy, że wbiegła zpowrotem na schody.

— Niech pan idzie spać — rzekł Wardrop, biorąc kapelusz. — Ja pójdę na stację. Następny pociąg odchodzi stąd o wpół do piątej. Na nic się to pewnie nie przyda, ale chciałbym zobaczyć, kto nim odjedzie.

— Dopiero wpół do trzeciej — odrzekłem, patrząc na zegarek. — Ma pan czas. Możemy wpierw rozejrzeć się, czy tu czego nie znajdziemy.

Przychylił się ochoczo do mojej propozycji, pożerany gorączką działania. Pomimo, że milczał, jego niecierpliwe podniecenie dało mi do zrozumienia, że wynik naszych poszukiwań był dla niego nieomal kwestją życia i śmierci. Obeszliśmy z latarnią parter i podwórze, co nie zajęło nam dużo czasu, ale nie naprowadziło na żaden ślad.

Dziwna rzecz! Tak łatwo było zgadnąć, co się stało, a nawet częściowo to, co się miało stać, a jednak żaden z nas nie wpadł na właściwy domysł. Później kiedy sytuacja rozwinęła się na większą skalę i weszłem w akcję Hunter, zagadka pozostała taką samą zagadką. Trzeba było długiego czasu, zanim wypadki tej nocy dały nam odkryć swoją istotną treść.

O piątej z rana Wardrop powrócił ze stacji wyczerpany i przygnębiony. Pociągiem o wpół do piątej nie odjechał nikt. Zawartość walizki przepadła prawdopodobnie bezpowrotnie. Postawiłem zpowrotem na kominku nadwyrężony lichtarz i ułożyłem się do krótkiego snu, błogosławiąc głuchotę wieku, która umożliwiła paniom tego domu przespać spokojnie burzliwą noc. Starałem się zapomnieć o wszystkiem i usnąć, ale w głowie mi pulsowało i przez zmęczony mózg przewijało się uporczywie dręczące pytanie, kto otworzył frontowe drzwi i pozostawił je uchylone?

ROZDZIAŁ V.

Panna Joanna.

Z rana przejrzałem się w lustrze i nie poznałem sam siebie. Nos mój pysznił się dużym garbem, podobnym do grzbietu rozgniewanego kota, nadając mi groźny profil Rzymianina, a guz na czole, powstały z gwałtownego zetknięcia z krzesłem, uderzał szklistym połyskiem i purpurową barwą. Odwróciłem się tyłem do lustra i bardzo zirytowany, zacząłem narzucać na siebie garderobę.

W jadalni zastałem pannę Fleming, stojącą przy oknie i wyglądającą na ulicę. Obraz jej z tej chwili pozostał mi na zawsze w pamięci. Miała na sobie jakąś skromną, różową sukienkę, chociaż później, kiedym jej o tem wspomniał, zapewniła mnie, że sukienka była niebieska i że wogóle wtedy nie miała różowej, a jeżeli miała, to się w nią tego dnia nie ubrała. Dalej wyparła się jakoby była odwrócona plecami do pokoju, bo inaczej nie byłaby zauważyła odrazu, jak tylko wszedłem, mojego nowego rzymskiego nosa. Zamieszczam więc sprostowanie. Wszedłszy tedy do pokoju, spotkałem się twarz w twarz z panną Fleming w niebieskiej sukience. Jednego tylko jestem absolutnie pewny, mianowicie, że podeszła i wyciągnęła do mnie rękę.

D. c. n.

Ilu lekkoatletów POSIADA POLSKA?

Ze sprawozdania zarządu P. Z. L. A. wynika, że Polska posiada 4.762 **zawodników lekkoatletów,** w tem 82 **kobiet.** Cyfra ta obejmuje tylko zawodników oficjalnych.

Przoduje tutaj Warszawa 1.470 zawodników przed Śląskiem 612, Lwowem 535 i Pomorzem 484. Kobiet wypada zatem 18.5 proc. W porównaniu z rokiem ubiegłym przybyło 1.810 mężczyzn i 331 kobiet. Najwięcej zawodników mają kluby: A. Z. S. Warszawa 165, Stadion 142, Makabi Warszawa 128, A. Z. S. Poznań 120, Warta 107. Klubów ogółem jest 206, przyczem Warszawa 52, Pomorze 33, Śląsk 25, Wilno 13. Najwięcej klubów było w Warszawie 14 i Lwowie 10. Ogółem przybyło 52 kluby. Pozatem mamy 52 kluby, które nie posiadają ani jednego zgłoszonego zawodnika.

Kino w pociągach. NARAZIE OFERTA.

Do Ministerstwa komunikacji wpłynęła oferta prywatna na urządzenie kino-teatrów w pociągach dalekobieżnych. W specjalnie urządzonym wagonie umieszczonoby ekran i aparat projekcyjny. Duży wagon kinowy mógłby pomieścić kilkadziesiąt osób.

Sprawa ta budzi wielkie zainteresowanie, tembardziej, że kinomatograf kolejowy mógłby służyć także do wyświetlania specjalnych filmów propagandowych, kolejowych, przemysłowych i turystycznych. Pasażerowie nudząc się w długiej podróży, z przyjemnością korzystaliby z tej nowej rozrywki.

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 g. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — **Filje:** BĘDZIN, Małachowskiego 5. Tel. 7.90. DĄBROWA. Sobieskiego 8. Tel. 1.25. — ZAWIERCIE, 3-go Maja [illegible]. GRODZIEC, Będzińska

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR [illegible] HENRYK STRYJEWSKI